

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLIV

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI**
DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Dwie metody

(m) Jedną z naczelnych i najistotniejszych funkcji ciał ustawodawczych jest uchwalenie budżetu Państwa. Praca ta bowiem daje możność przedstawicielom społeczeństwa nie tylko wglądu w całokształt administracji państwowej, ale również i uwzględnienia tych sprawdzianów, które poseł i senator nabywa z pośredniej obserwacji życia społeczeństwa w terenie.

Dlatego też ciała ustawodawcze najczęściej stosunkowo czasu poświęcają rozpatrzeniu budżetu. Przeznaczone są do tego cztery pełne miesiące w roku. I każda pozycja w budżecie, każdy dział administracji państwowej cztery razy znajduje się na porządku obrad: w sejmowej komisji budżetowej, w senackiej komisji budżetowej, na plenum Sejmu i na plenum Senatu.

Jednak w praktycznym ujęciu, jak to obserwujemy u nas od szeregu lat, sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. W opracowaniu, rozpatrzeniu i uchwaleniu budżetu ciała ustawodawcze dzielą się na dwa nieprzystające zgoda do siebie odcinki: jeden, który działa pozytywnie i twórczo — drugi, który wychodzi z założenia, że rolę swą spełnia najlepiej, jeżeli z budżetu robi odskocznik do popisów agitacyjnych, trybunę parlamentarną zamienia w mównicę wiecową „ad captandum benevolentiam” mas wyborczej.

Obserwację tę potwierdza również i dotychczasowy przebieg tegorocznych obrad nad budżetem. Sejmowa komisja budżetowa obradowała już nad szeregiem ważnych działów naszej administracji państwowej, więc nad budżetem poczt i telegrafów, opieki społecznej, szkolnictwa. I cóż widzimy? Nie zmienili się zupełnie stosunek obu odcinków, na które składa się zespół posłów: większości, przystępującej do pracy z poczuciem odpowiedzialności i realnymi kryteriami — i wachlarza partii opozycyjnych, wnoszących do debaty przede wszystkim ducha negacji, przepojonej chęcią nadużywania trybuny do popisów agitacyjnych.

Nie się pod tym względem nie zmieniło. Znowu stajemy przed faktem, że cały ciężar pracy spada na rząd i większość. Rząd przez długie miesiące intensywnych obliczeń zestawiał preliminarz: w kilkusetstronicowym dziele zebrał wszystkie elementy cyfrowe, z doświadczeń, poczynionych w ciągu ubiegłego roku, wysnuł przewidywania na rok następny; uzgodnił przypuszczalną wysokość dochodów z przypuszczalnymi potrzebami na wydatki. Stworzył zatem fundamenty, na których oprzeć się może rozpatrywanie budżetu.

Z tej pracy przygotowawczej czerpie jednak chęć logicznego i realnego wnioskowania tylko — obóz, który od lat dźwierży odpowiedzialność za Państwo. Tylko z tego obozu rekrutują się referenci poszczególnych działów budżetu. Oni to rozpoczynają gruntowne studia, oni konfrontują cyfry z doświadczeniami w terenie, z istotnymi potrzebami społeczeństwa, oni wyłączenie więc sprawują tę czynność kontrolną, do jakiej powołane są ciała ustawodawcze.

Następstwa są proste i jasne: podczas obrad substratem rzeczowym są tylko: opracowany przez rząd preliminarz, dalej gruntowny referat posła większości, następnie rzeczowe przemówienia posłów Bloku, wreszcie syntetyczne ujęcie danych zagadnień przez mi-

W 16-tą rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego Poznań obchodził uroczyste święto swego oswobodzenia

Poznań, 28. 12. (PAT.) W czwartek, jako w 16-tą rocznicę oswobodzenia Wielkopolski i Poznania oraz wybuchu powstania wielkopolskiego odbyła się tradycyjna uroczystość.

Rano w kościele farnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele władz cywilnych, państwowych, samorządowych i wojskowych oraz wiele organiza-

cyj społecznych ze sztandarami.

W godzinach popołudniowych na placu Wolności nastąpiła zbiórka wszystkich organizacji byłych wojskowych, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, Związku Legionistów i kompanii honorowych. U zapalonego znicza przemówił zastępca dowódcy O. K. VII. pułk. Światalski, wznosząc w zakończeniu przemówienia o-

krzyk na cześć Rzplitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie oddziały udały się do pomnika Wdzięczności, gdzie przedfilowały przed przedstawicielami władz.

U stóp pomnika złożono wieniec od zarządu miasta, poczem delegacja Związku byłych Powstańców i Wioaków udała się na cmentarz w Górczynie, gdzie złożyła wieniec na grobie poległych powstańców.

Wieczorem w auli uniwersyteckiej odbyła się akademja, na której program złożyły się przemówienia radcy Zaleskiego, który przemawiał w imieniu chorożego prezydenta miasta pułk. Więckowski, adwokata dr. Celichowskiego i generała w st. sp. Taczaka, pierwszego dowódcy sił powstańczych. Drugą część akademji wypełniły produkcje artystyczne. W Teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie „Verbum Nobile” Moniuszki.

P. min. Beck na audjencji specjalnej u króla Danji

Kopenhaga, 28. 12. (PAT.) P. minister Spraw Zagr. Józef Beck przyjęty był w niedzielę na specjalnej audjencji przez króla. P. min. Beck złożył również wizytę premierowi Stauningowi oraz odwiedził dyrektora departamentu w Ministerstwie Spraw Zagr. Bernhotta, który podczas nieobecności ministra spraw zagr. Muncha kieruje sprawami ministerstwa.

Ziemia z pod pomnika Kościuszki w Solurze na kopiec Marszałka Piłsudskiego

(o) Kraków, 28. 12. (Tel. wł.) Ze Szwajcarii nadeszła drewniana szkatułka ze srebrną tabliczką, wewnątrz której znajduje się ziemia z pod pomnika

Kościuszki w Solurze. Ziemię tę nadesłała Polonja szwajcarska, prosząc, aby stanowiła ona część kopca Marszałka Piłsudskiego.

Polak skazany w Gdańsku „za zdradę kraju” wypuszczony na wolność

Skazany przez sąd okręgowy w Gdańsku na 1 rok i 9 miesięcy więzienia obywatel gdański narodowości polskiej Teodor Lochstedt na skutek interwencji komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku został zwolniony z więzienia. Jak wiadomo, Lochstedt stał pod zarzutem zdrady kraju, którą miał popełnić, zwracając się w związku z napadem umundurowanych narodowych socjalistów na jego zagrodę do komisarza generalnego z prośbą o interwencję.

Tandeta francuska

spowodowała unieruchomienie największej w Polsce kopalni węgla

Chorzów, 28. 12. (Pat.) W dniu 24 b. m. uszkodzona została maszyna wyciągowa na szybie kopalni Skarboferm „Prezydent Mościcki” w Chorzowie. Po bliższym zbadaniu okazało się, że uszkodzenie powstało wskutek złego gatunku materiału, z którego wykonano koło maszyny sprowadzone z fabryki Citroena we Francji za sumę około 300.000 zł.

Wskutek uszkodzenia największa w Polsce kopalnia węgla będzie nieczynna przez miesiąc. Wobec tego, że Skarboferm posiada duże zamówienia, wydobycie węgla zostało przerwane na inne kopalnie tego przedsiębiorstwa „Pole Zachodnie” i kopalnię w Bieluszowicach, gdzie przeniesiono załogę z kopalni „Prezydent Mościcki”. Kopalnie te są gorzej wyposażone technicznie, to też dla utrzymania wydobycia powiększono załogę o 150 ludzi, którzy zostali przyjęci do pracy w dniu 27 bm.

Harakiri ucznia Szkoły Morskiej

Niezwykły sposób odebrania sobie życia

(o) Warszawa, 28. 12. (tel. wł.) Do zamieszkałego w Otwocku Jana Frycza przyjechał na święta jego brat, Władysław, uczeń Szkoły Morskiej w Gdyni. Gdy w drugi dzień Świąt rodzina Fryczów siedziała przy stole, młody marynarz wyjął nagle z kieszeni nóż i zadał sobie nim kilka ran. Nim go zdołano obezwładnić, a następnie wezwać pogotowie — Frycz już nie żył.

nistrą względnie w jego zastępstwie autorytatywnego przedstawiciela.

Zaś reszta — to mniej lub więcej krzykliwe, mniej lub więcej demagogiczne wielosłowie, zmierzające przez pomniejszanie wartości pozytywnej pracy do pogłębiania nurtów defetyzmu w społeczeństwie.

Ten podział na rolę twórczą i jałową, na pracę pozytywną i negatywną sprawia, że i ciężar gatunkowy dyskusji budżetowej jest dwojaki. Z jednej strony ważki i przepojony poczuciem odpowiedzialności — z drugiej nikły i jedynie

manifestacyjny.

Coraz mniej jednak oddźwięku w społeczeństwie znajdują te bezpłodne manifestacje partyjne, ta zamiana trybuny sejmowej w mównicę wiecową. Społeczeństwo już doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że wszystkie te popisy oratorskie nie przedstawiają najmniejszej wartości — i że rzeczywistość polska układa się na zgola innej płaszczyźnie, i to zupełnie niezależnie od tych nastrojów i poglądów, które wypowiadają niedobitki przeżytych metod radzenia o potrzebach Państwa.

Zmiany w dyplomacji polskiej

(o) Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) Poseł Rzplitej w Madrycie p. Perłowski przechodzi w stan spoczynku. Obowiązki po nim obejmie poseł Szumlakowski, zachowując równocześnie i piastowane dotąd stanowisko posła polskiego w Lizbonie. Poseł Szumlakowski będzie zatem kierował równocześnie dwoma polskimi placówkami dyplomatycznymi przy rządach: hiszpańskim i portugalskim.

Również w stan spoczynku przeniesiony zostanie poseł Horwat z Helsinek. Placówkę dyplomatyczną polską w Finlandji obejmie p. M. Łubiński, z centrali M. S. Z.

P. min. Poniatowski w Łucku

Łuck, 28. 12. (PAT.) W czwartek przybył do Łucka p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski. W czasie kilkugodzinnego pobytu w Łucku p. min. Poniatowski, który był gościem wojewody Józewskiego złożył wizytę ks. biskupowi Szełagowski, ordynariuszowi diecezji wołyńskiej. Z Łucka p. minister odjechał do Krzemieńca, gdzie spędzi urlop świąteczny.

Chodźko — kuratorem fundacji im. Jakóba Potockiego

(o) Warszawa, 28. 12. (PAT.) P. Minister Opieki Społecznej powołał byłego ministra zdrowia dr. Witolda Chodźkę na stanowisko kuratora fundacji im. Jakóba Potockiego.

Obieg bilonu

Warszawa, 28. 12. (PAT.) Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wykazał na dzień 20 bm. w porównaniu ze stanem na dzień 10 grudnia spadek z ogólnej sumy 367,8 milj. zł do 347,2 milj. zł, z czego obieg monet srebrnych zmniejszył się o 283,3 milj. zł do 267,1 milj. zł, a obieg bilonu niklowego i brązowego zmniejszył się z 84,5 milj. zł do 80,1 milj. zł.

Pakt sześciu mocarstw ma zabezpieczyć niepodległość Austrii

„Daily Telegraph” o nowym systemie bezpieczeństwa w Europie centralnej

Londyn, 28. 12. (PAT). „Daily Telegraph” zamieszcza wiadomość o nowym systemie bezpieczeństwa w Europie centralnej, który obecnie ma być przedmiotem rozważań w kilku stolicach Europy. Bezpośrednim celem tego systemu ma być zagwarantowanie niepodległości i nienaruszalności terytorialnej Austrii drogą paktu sześciu mocarstw, który obejmowałby Francję, Włochy, Niemcy, Jugosławię, Czechosłowację i Węgry. Inicjatywa tego paktu miała wyjść od Francji i Włoch.

Dziennik przewiduje, że już w ciągu najbliższych dwóch tygodni zostaną powzięte w tym kierunku definitywne kroki.

Zasadniczym warunkiem dojścia do skutku takiego paktu jest zupełne porozumienie francusko-włoskie i zgoda między Jugosławią i Węgrami. Czechosłowacja, która byłaby najbardziej bezpośrednio dotknięta w razie zamachu narodowych socjalistów w Austrii, użyje niewątpliwie swoich wpływów w kierunku doprowadzenia do takiego paktu. Pozostają jednak Niemcy, których udział — zdaniem dziennika — jest bezwarunkowo konieczny. Z tem łączą się nierozważalne dwa zagadnienia: kwestja stosunku Francji do Niemiec oraz kwestja nielegalnych zbrojeń. Oba te zagadnienia wysunę się po plebiscycie w zagłębiu Saary na pierwszy plan. W

każdym razie — zdaniem dziennika — Niemcy będą zaproszone do wzięcia udziału w tych rokowaniach oraz przeprowadzenia dalszych zobowiązań w sprawie bezpieczeństwa.

„Daily Telegraph” zaznacza, że o ile Niemcy będą gotowe zawrzeć z innymi mocarstwami konwencję, ograniczającą zbrojenia, wówczas mocarstwa aljancie skłonne będą znieść postanowienia w części piątej traktatu wersalskiego. Francja i Wielka Brytania zupełnie są

zgodne co do tego, że Niemcom nie można pozwolić, aby jednostronnie wypowiedziały traktat wersalski. Oba te mocarstwa stoją na stanowisku, że legalizacja zbrojeń niemieckich może być rozważana jedynie jako część ogólniejszego planu.

Wobec pokojowych oświadczeń Hitlera — kończy dziennik — ze strony Francji spodziewają się, że ogólne porozumienie będzie mogło być zawarte w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

W Albanii panuje spokój

Nieprawdziwe wiadomości o wybuchu rewolucji

Tirana, 28. 12. (PAT.) Urzędowo komunikują, iż wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o rzekomym wybuchu rewolucji w Albanii, są pozbawione wszelkich podstaw. W całym kraju panuje najzupełniejszy spokój.

Dlaczego Laval skrócił swe ferie świąteczne?

Paryż, 28. 12. (Pat). Skrócenie wakacji świątecznych przez ministra Laval, który powrócił w środę wieczorem do Paryża wywołało szereg komentarzy w tutejszych kołach politycznych. Powszechnie przypuszczają, że przyczyną tak szybkiego powrotu ministra jest jego

chęć doprowadzenia do końca dyplomatycznej wymiany poglądów między Francją i Włochami. Dzienniki wyrażają opinie, że rokowania te wkrótce zakończą się pomyślnym rezultatem, tak, że minister Laval mógłby pojechać do Rzymu już w pierwszych dniach stycznia.

Nowe pułki niemieckie

Rewelacje „Echo de Paris”

Paryż 28. 12. (Pat). Strasburski korespondent „Echo de Paris” podaje o stworzeniu nowych jednostek wojskowych w Rzeszy. Dawny t. zw. Wehrkreis Prus Wschodnich posiada obecnie nowy pułk artylerji w Loetzen. Nowy Wehrkreis tej prowincji został powiększony przez pułk piechoty w Malborgu i pułk artylerji. W trzecim obwodzie obronnym, obejmującym marchję brandenburską stworzono pułk piechoty w Spandawie i Poczdamie oraz oddział techniczny w Hofgeismar. W obwodzie westfalskim stworzono nowy pułk piechoty w Muenster, w obwodzie hanowerskim nowy pułk artylerji w Werden, w Bawarii utworzono także nowy pułk artylerji piechoty. Do dnia 1 czerwca br. Reichswehra posiadała tylko 7 obwodów obronnych, obecnie liczbę ich podwyższono do 15. Zorganizowano również dwa nowe kursy dla oficerów w Monachjum i Hanowerze. Kursy te otwarte będą w połowie stycznia.

Trzy krwawe katastrofy kolejowe w Kanadzie, we Francji i w Stanach Zjednoczonych

Hamilton (Kanada), 28. 12. (Pat). Express Detroit — Montreal zderzył się z pociągiem wycieczkowym, którego 3 ostatnie wagony zostały rozbite. 18 pasażerów utraciło życie, 30 jest rannych. Wszystkie ofiary katastrofy znajdowały się w pociągu wycieczkowym, na który wpadł express. Pasażerowie expressu wyszli z katastrofy bez szwanku.

Paryż, 28. 12. (Pat). Przy wjeździe na dworzec w Tulonie nastąpiło zderzenie pomiędzy pociągami pasażerskim a manewru-

jącym parowozem. 15 pasażerów jest rannych, kilku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Montgomery (stan zachodni Wirginia) 28. 12. (Pat). Wskutek wybuchu kotła lokomotywy pociąg, wiozący 350 górników z trzema wagonami i lokomotywą uległ zupełnemu zniszczeniu. 13 osób poniosło śmierć na miejscu a 35 jest rannych. Siła wybuchu kotła była tak wielka, że zwłoki ofiar zostały wyrzuczone w powietrze, a pobliski budynek został doszczętnie zniszczony.

Nieporozumienie francusko - polskie

Znamienny artykuł w „Figaro”

Paryż, 28. 12. (Pat). „Figaro” zamieszcza artykuł d'Ormessona pod tytułem „Nieporozumienia francusko - polskie”, Omawiając sprawę żyrdowską, publicysta wyraził zadowolenie z wypuszczenia na wolność dwóch dyrektorów Żyrdowa, co niewątpliwie przyczyni się

do odprężenia stosunków francusko-polskich.

D'Ormesson podkreśla dalej, że w nieporozumieniach i tarcjach, jakie powstały między Francją i Polską na terenie gospodarczym i finansowym istnieją również pewne niesłuszności w osą-

Zgon nestora artystów polskich

Warszawa 28. 12. (PAT). W środę dnia 26 grudnia zmarł w Warszawie nestor artystów polskich śp. Władysław Krogulski, przeżywszy lat 91.

Na scenie śp. Krogulski debiutował w r. 1867 w teatrze Rozmaitości w Warszawie. W zawodzie aktorskim kształcił się pod kierunkiem Jasińskiego, Rychtera, Królikowskiego i Chęcińskiego. Praca sceniczna artysty szła w parze z działalnością kompozytora i pedagoga muzycznego. Był członkiem orkiestry teatru Wielkiego.

W roku 1873 wyjechał zagranicę na studia muzyczne i przez pewien czas pracuje w orkiestrze Opery muzycznej w Paryżu, lecz wystąpił z niej, posprzecawszy się z Offenbachem, ponieważ twórca „Pięknej Heleny” nie chciał uznać Warszawy za piękne miasto i nie wierzył w istnienie państwa polskiego.

Po powrocie z Paryża śp. Krogulski powrócił na scenę teatru Rozmaitości. Grywał przeważnie role charakterystyczne. Utwory muzyczne zmarłego odznaczają się melodyjnością i poczuciem stylu dawnej epoki. Publikacje i artykuły śp. Krogulskiego zawarte zostały w pracy pod tytułem „Notatki starego aktora”. Dzięki przewości charakteru i ogromnej pracowitości śp. Krogulski, cieszył się głębokim poważaniem wśród aktorskiej rzeszy. Na zjeździe delegatów wszystkich teatrów zaszczycono go w roku 1920 tytułem honorowego członka Związku Artystów Scen Polskich.

Nowy zarząd miejski Lwowa

Lwów, 28. 12. (Pat). W czwartek w sali rady miejskiej odbyło się zaprzysiężenie nowego zarządu miasta. Na ręce wojewody lwowskiego Prażmowskiego złożył przysięgę prezydent miasta Drojanowski oraz wiceprezydenci dr. Ostrowski, dr. Weryński i Chajes.

Koncerty polskiej śpiewaczki w operze kowieńskiej

(o) Wilno, 28. 12. (Tel. wł.) Donoszą z Kowna, że w pierwszych dniach stycznia wystąpi w operze kowieńskiej znana polska śpiewaczka, Ewa Turska-Bandrowska. Poza występem operowym p. Turska-Bandrowska da jeszcze dwa koncerty. Będzie to pierwszy polski występ artystyczny w teatrze litewskim.

Martwe organizacje

(o) Grodno, 28. 12. (tel. wł.) Na skutek przeprowadzonej w grodzieńszczyźnie kontroli, starosta powiatowy zawiesił około 100 organizacji, które od dłuższego czasu nie wykazywały żadnej działalności.

Autobus - trumna

Amsterdam 28. 12. (Pat). Autobus z 9 pasażerami wpadł do kanału Emmen. 7 osób utonęło.

Skazanie niesfornych Niemców śląskich

(o) Katowice, 28. 12. (tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym odpowiadali dziś osławieni działacze „Volksbundu” bracia Karol i Konrad Kischolowie.

W maju r. b. został aresztowany niejaki Toruschke pod zarzutem rzucania obelg obrażających naród polski. Bracia Kischolowie wystosowali wtedy list do komendanta posterunku policji, który aresztował Toruschke z żądaniem... zwolnienia go i, równocześnie, zwołali więc „Volksbundu”, po którym urządzili demonstrację pod aresztem policyjnym, usiłując nawet wtargnąć do lokalu posterunku i zwolnić uwięzionego Toruschke.

Sąd skazał Karola Kischolę na 4 miesiące więzienia, a Konrada Kischolę na 3 miesiące więzienia.

10.000 książek na stosie

Pekin, 28. 12. (Pat). Na mocy rozporządzenia władz spalono tu publicznie 10.000 skonfiskowanych książek przeważnie treści komunistycznej.

Samochód ciężarowy pod kołami pociągu

Berlin, 28. 12. (Pat). Z Wiednia donoszą, że w pobliżu miasta wpadł pod pociąg samochód ciężarowy, którym jechały 4 osoby. Auto zostało strzaskane. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a dwie odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Dróżnika, który zapomniał zamknąć zaporę aresztowano.

Trąba morska porwała trzech robotników

Paryż, 28. 12. (Pat). Z Madrytu donoszą: Trzej robotnicy, zatrudnieni przy regulacji rzeki Odiel, wpadającej do morza Śródziemnego pod Huelva w Andaluzji zostali porwani przez trąbę morską i zatopili.

Nieszczęśliwa przeprawa promem

Toledo 28. 12. W pobliżu Puebla Mont-alban na rzece Tajo przewrócił się prom. Znajdujący się na nim samochód wpadł do rzeki, wskutek czego 4 osoby utonęły.

NIEBYWAŁA OKAZJA

eleganckie **KAPELUSZE DAMSKIE** w wielkim wyborze już od **zł 2.50** tylko w firmie

Ł. SZPIRO
GDYNIA, ul. Abrahama 11, tel. 26.05

W sprawie ksiąg handlowych

Interwencja Zw. Izby Przem.-Handl. u p. Ministra Skarbu

Ze względu na to, że Min. Skarbu nie ustosunkowało się przychylnie do przedstawień Związku Izby Przemysłowo-Handlowych w sprawie uchylenia przepisu rozporządzenia wykonawczego do ordynacji, który ustala, że nie uważa się za prawidłowe ksiąg, w których nie są ujawniane nazwiska odbiorców i dostawców przy hurtowym zakupie i sprzedaży towarów, Związek Izby postanowił w drodze bezpośredniej przedstawić p. Ministrowi Skarbu potrzebę uchylenia owego przepisu.

Delegacja Związku Izby, w której skład weszli pp.: prezes Izby warszawskiej **Klarnier**, wiceprezes Izby warszawskiej **Wiślicki**, dyrektor Izby warszawskiej **Jakubowski** i wicedyrektor Izby łódzkiej **dr. Sand**, przyjechała została w tej sprawie przez p. ministra Zawadzkiego, przyczem w toku konferen-

cji szczegółowo wskazano, iż przepis ów zawieszono jako środek zwalczania t. zw. anonimowości, natomiast narażać może handel hurtowy na szereg niepożądanych komplikacji, poza tem zaś pociągnąć może za sobą zjawisko masowej dyskwalifikacji ksiąg.

Na konferencji delegacja Związku Izby podniosła równocześnie potrzebę przedłużenia na rok 1935 zryczałtowanego poboru podatkowego dla dorosłych płatników z odpowiedniemu uwzględnieniem niżki koniunkturalnej, jakiej uległy obroty. P. Minister Skarbu oznajmił, iż rozporządzenie w sprawie przedłużenia ryczałtu znajduje się w przygotowaniu, o ile idzie zaś o wspomniany wyżej przepis rozporządzenia wykonawczego do ordynacji, zapowiedział szczegółowe rozpatrzenie sprawy.

dzaniu niektórych faktów przez Francuzów. Wielu z nich wytyka Polsce niewdzięczność w stosunku do Francji, która pożyczyla jej miliardowe sumy. Tego rodzaju rozumowanie razi Polaków, gdyż jest ono wstrętne i poza tem nie odpowiada prawdzie. Odrodzenie Polski, w które przed 15 laty Europa nie bardzo wierzyła dokonało się przy minimalnym udziale finansów francuskich.

Z pośród wszystkich przyjaciół i sprzymierzeńców Francja pożyczyla Polsce najmniej pieniędzy w latach 1924 do 1930 r. zaledwie półtora miljarda franków, tj. 100 milionów franków w złocie uruchomiono na rzecz Polski. Mniemania o wielkiej pożyczce dla Polski są prawdopodobnie jedynie refleksem, którego wyjaśnienia należy szukać jeszcze w czasach przedwojennych. Sojusz francusko - polski zastąpił dawny sojusz francusko - rosyjski. Aljans z Rosją kosztował Francję bardzo drogo. Tem się tłumaczy niesłuszność pewnych zarzutów.

„Należy jednak żywić nadzieję, — kończy publicysta, — że sprawy te będą postawione z obu stron należycie tak, że Francja nie będzie wymyślać absurdalnych bajek o Polsce, a Polska będzie widziała sprawy tak, jak one się w rzeczywistości przedstawiają”.

Oko w oko z kilkunastogodzinnym prezydentem republiki katalońskiej

Wspomnienie z przed lat

Niedawne krwawe wypadki w Hiszpani nasunęły mi pewne wspomnienie, które przeżyłem jeszcze „za dawnych dobrych dni“, kiedy to na tronie hiszpańskim zasiadał w pełnym blasku promieniującej korony król Alfons XIII, nie przeczuwając lub nie zdając sobie sprawy, że tron ten, podminowany ze wszystkich stron, lada dzień upadnie i zmusi władcę pięknej Hiszpanji do sromotnej ucieczki. Wspomnienie to oświecił może cokolwiek tło niedawnych wypadków hiszpańskich, zwłaszcza, że przypadł mi w udziale ten zaszczyt, iż zetknąłem się osobiście, w warunkach niezwykłych, z niedoszłym prezydentem Katalonji, p. Azanę, który tak wybitną rolę odegrał w ostatnich rozruchach. A było to tak:

Zaopatrzeni w specjalne przepustki, rodzaj glejtów, wystawionych przez królewski konsulat hiszpański, wybraliśmy się całą gromadą częściowo pieszo, częściowo na rowerach przez południową granicę francuską na zwiedzenie Hiszpanji. Było nas siedmiu, a każdy prawie innej narodowości: więc dwóch Francuzów, Włoch, Słowak, Szwajcar, Belg i ja, jeden Polak. Właściwie chodziło nam raczej o zobaczenie prawdziwej walki byków na arenie hiszpańskiej, ale rozochoceni udaliśmy się w głąb kraju, zaopatrzeni jedynie w kompas, starą, przedwojenną mapę i niewielką ilość pieczętów. Gnałismy w ten sposób wśród niesłuchanego upału dwa dni, aż zaskoczył nas wspaniały zachód słońca i miły chłód, w jakiejś typowej wiosce hiszpańskiej. Powietrze nasycone zapachami pól, wieczorny gwar utrudnionych po pracy wieśniaków, śmiechy i śpiewy porbrękujących na gitarach zakochanych caballeros, wszystko to nas rozmarzyło do tego stopnia, że noc zdecydowaliśmy się spędzić pod gołym niebem w sąsiednim lasku. Rozpaliliśmy niewielkie ognisko i zasiadłszy wokoło, postanowiliśmy spędzić czas do brzasku na opowiadaniu własnych wspomnień, przeżytych w kraju ojczystym. Gwarzyliśmy w ten sposób do północy, gdy nagle, właśnie w chwili, gdy kolej opowiadania przypadała na mnie, rozległ się w pobliżu przeraźliwy gwizd i nim zdążyliśmy się spostrzec, otoczyła nas cała gromada uzbrojonych mężczyzn. W pierwszej chwili przypuszczaliśmy, że chodzi o napad złodziejków, zwłaszcza, że już przedtem na drodze spotykaliśmy różne podejrzaną indywidua, niebawem jednak przekonaliśmy się, że banda owa sama przed kimś ucieka, a kiedy jeden z pośród niej, solidnie i poważnie wyglądający mężczyzna, poprosił nas o miejsce przy ognisku, acz zaniepokojeni, a, szczerze mówiąc, po prostu wystraszeni, przyjęliśmy z konieczności i milcząco całą tę grupę do swego grona.

Przez długi czas panowało grobowe milczenie, aż wreszcie jeden z przybyłych, zorientowawszy się, że jesteśmy cudzoziemcami, prosił, abysmy nie przerwali wsczętej rozmowy. W kilku słowach kierownik naszej eskapady wytłumaczył przygodnym gościom powody, jakie skłoniły nas do spędzenia nocy pod otwartym niebem, a zachęceniu przez tajemniczych towarzyszy, kontynuowaliśmy nadal gawędę.

Nie wiem, czy trafnie, ale ze wspomnień osobistych wybrałem jedno charakterystyczne, z czasów przedwojennych prześladowań rosyjskich w b. Kongresówce. Może właśnie to opowiadanie, a może nastrój panujący przy ognisku, nacechowany serdecznością i wzajemnym zaufaniem, lub może wreszcie prze-

śliczna noc księżycowa, rozwiązała języki naszym gościom, którzy z kolei zaczęli opowiadać o sobie. Z opowiadań tych dowiedzieliśmy się, że należą oni do stronnictwa opozycyjnego, że w tej chwili uciekli przed pogonią policji hiszpańskiej i że druga grupa, która również szczęśliwie przekroczyła granicę, przewiozła sporą ilość broni.

Najstarszy z owych sui generis bojowników o wolność zaczął snuć opowiadanie o ucisku ludu, o bezmyślnej polityce króla, który prowadzi państwo do zagłady, o nierówności klas społecznych i uprzywilejowaniu rodów arystokratycznych, jednym słowem odwieczną, starą baśń o krzywdzie ludu pracującego. Zastłuchani i kołysani dźwięczną mową hiszpańską, wodziliśmy rozmarzonym, nieco sennym, wzrokiem po cieniach tajemniczych, jakie rzucały płomienie dogasającego ogniska na gęsto zadrzewiony las. Widok był istotnie niesamowity, a już conajmniej przypominał jakąś barwną ilustrację do bajki o zbrojcach lub legendy ze średniowiecza.

Zdaleka dochodziły jeszcze spóźnione odgłosy wsi, jakieś szepty gorące, ciche brzęk struny, nabrzmiałe uczuciem zaklęcia...

Nie wiem, jak długo trwałem w tym stanie półświadości, gdy ocknąłem się pod dotknięciem czyjejś ręki. Spojrzałem wokoło: moi towarzysze doloris drzemali, z przygodnych gości — ani śladu, a nademną nachylona twarz ich przywódcy:

— Senor, nie mogłem odejść bez pożegnania. To, co pan powiedział o swoich rodakach, było dla mnie czemś bardzo bliskim, czemś z mojej historii, z historii mojego kochanego ludu. Jakże ja zazdroszczę wam, Polakom, że potrafiliście zrzucić z siebie sami to jarzmo niewoli, że krew przelewana przez tyle lat przez pańskich ojców i braci wsiąkła w ziemię, która sama wolna, rodzić może dla was, wolnych obywateli wolnego kraju Opowiadanie pańskie zachowam głęboko w pamięci, będzie mi ono zachętą w moim tułaczem życiu wiecznego rewolucjonisty. Ale zapewniam pana, senor, że jeszcze Europa usłyszy o mnie. Bliski jest dzień upadku tronu, bliżej niż się wam wszystkim wydaje. Dzień wyzwolenia Hiszpanji będzie dniem wolności i niepodległości wszystkich ludów na niej zamieszkałych, będzie dniem wolności mojej ukochanej Katalonji. Adios, caballero; uzywam się Azana, usłyszysz pan jeszcze o mnie!

*

Istotnie, usłyszałem o Tobie senor. Usłyszała wraz ze mną cała Polska i cała Europa. Przewidywania twoje się sprawdziły. Nie ziściły się jeno przepowiednie o pięknym kraju twoim: Katalonji. Pozostała ona jak słycać nadal. w i e r n i e przy Hiszpanji. Zabił się tylko sam i... zgasił jak meteor, czy może jak „wieczny rewolucjonista“.

A może jak wieczny niepoprawny romantyk..

w. b-icz.

Państwowa Rada Opieki Społecznej omówiła szereg aktualnych zagadnień

W gmachu Państwowej Szkoły Higieny odbyła się XV sesja Rady Opieki Społecznej. Obrady zajął i przewodniczył im podsekretarz stanu w Min. Op. Społ. dr. Eugeniusz Piestrzyński. W przemówieniu swem p. wiceminister omówił prace ministerstwa w zakresie opieki społecznej w roku bieżącym. Prace te szły po linii przerzucenia ciężaru opieki ogólnej z opieki zamkniętej zakładowej na opiekę otwartą. Na odcinku opieki nad młodzieżą i dziećmi przejawiało się to w szerszym uwzględnieniu opieki domowej i umieszczaniu dzieci w t. zw. rodzinach zastępczych. Mimo ciężkich warunków finansowych na kolo-

njach letnich umieszczono około 200.000 dzieci. W akcji walki z żebractwem w czasie od grudnia ub. r. do listopada rb. usunięto z Warszawy przeszło 800 żebraków i włóczęgów, których umieszczono w domu pracy w Oryszewie, w przytułkach, w szpitalach itd. W dalszym ciągu p. wiceminister omówił wydane ostatnio rozporządzenia o przywróceniu praw inwalidom b. państw zaborczych, o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych i szereg opracowanych przez ministerstwo projektów ustawodawczych, m. in. o zwalczaniu nierządu i chorób wenerycznych, o postępowaniu władz w sprawach fundacyj, zapisów i darowizn, itd.

Pod wspólnym sztandarem Połączenie związków polskich formacji wojskowych na Wschodzie

W dniach ostatnich odbyły się posiedzenia delegatów zarządów głównych związków i grup b. formacji polskich na Wschodzie, poświęcone sprawie połączenia b. żołnierzy tych formacji w jeden wspólny Związek.

Obradom przewodniczył generał broni Lucjan Żeligowski, a wzięli w nich udział delegaci następujących formacji, grup i organizacji: Legionistów Puławskich I. Korpusu W. P. na Wschodzie, II. Korpusu W. P. na Wschodzie, III. Korpusu W. P. na Wschodzie, IV. Dywizji Strzelców W. P. gen. Żeligowskiego, Oddziałów Murmańskich, Związku Sybiraków (V. Dywizja Strzelców W. P.), Oddziałów Odeskich, Brygady Kaukaskiej, Formacji Turkiestańskich, Formacji w Rosji Centralnej, Oddziałów w Finlandji, Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej i Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej.

W pierwszym dniu obrad delegaci wysłuchali sprawozdania z półtorarocznej pracy międzyzwiązkowej komisji scaleniowej. Referow. płk. W. Podgurski, konferentami byli płk. B. Sikorski i ppłk. dypl. Stanek.

Przedstawiciele wszystkich podanych na początku formacji, grup i organizacji z uznaniem przyjęli wiadomość o uzgodnieniu poglądów zarządów głównych istniejących związków formacji wschodnich w sprawie stworzenia wspólnego związku.

Delegaci Związku Sybiraków w osobach prezesa H. Suchenka-Suchckiego i p. R. Fink-Finowickiego, dzieląc o-

gólnie kierunek i wyniki pracy dotychczasowej, zaznaczyli, że po przeprowadzeniu drobnych zmian w statucie, przystąpią do przyszłego Związku Formacji Wschodnich, prosząc jednocześnie o możliwość odroczenia decyzji do dnia najbliższego posiedzenia zarządu głównego.

Delegaci zarządu głównego Związku Legionistów Puławskich złożyli oświadczenie o nieprzystąpieniu tego Związku do przyszłego Związku Formacji Wschodnich.

W dalszym ciągu obrad delegatów, została przyjęta deklaracja ideowa, ustalona nazwa związku na: „Związek Żołnierzy Formacji Polskich na Wschodzie“ i przyjęty projekt statutu z tem, że zarząd tymczasowy upoważniony jest do przeprowadzenia zmian, ułatwiających przynależność do związku wszystkim formacjom wschodnim, pod warunkiem nieosłabienia spójni organizacyjnej.

Następnie obecni uchwalili powołać tymczasowy zarząd pod protektoratem gen. dr. L. Żeligowskiego, Współdział swój przyrzekli: marszałek W. Raczkiewicz i wojewoda B. Nakoniecznikow-Klukowski.

W skład zarządu tymczasowego weszli — z wyjątkiem Związku Legionistów Puławskich — delegaci wszystkich podanych na początku formacji, po dwóch od związku i po jednym od grup. Delegaci Związku Sybiraków również weszli w skład zarządu tymczasowego, narazie z głosem doradczym, do czasu wprowadzenia uzupełnień statutu.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Rozprawa z niezadowolonymi

(t) Korespondent moskiewski „Gazety Polskiej“, Otmar, w obszernej korespondencji pisze o polemice, jaka wywiązała się pomiędzy moskiewskimi „Izwiestjami“, a dziennikiem angielskim „Times“ na temat ostatnich wydarzeń w Rosji Sowieckiej i krwawego teroru, który w ich konsekwencji w państwie czerwonej gwiazdy nastąpił. O istocie masowego teroru w Z. S. R. R. usprawiedliwionego, wedle publicystów sowieckich, wymogami sowieckiej racji stanu, pisze p. Otmar, co następuje:

„Stwierdzenie lewicowego źródła leningradzkiego zamachu czyni udział w nim elementów białogwardyjskich dość problematycznym, choć bynajmniej nie wykluczonym, choćby ze względów na specyficzne właściwości mentalności rosyjskiej, kryjącej w sobie możliwości najmniej oczekiwane i wręcz nieograniczone. Jakiś jest. osoby z pośród straconych, które udało się nam ustalić, trudno byłoby uważać za „białogwardystów“. Są to w każdym razie elementy niezadowolone. Niemal wszyscy mieli na sumieniu nielegalne przekroczenie granicy sowieckiej w tę, lub inną stronę. Chęć przekroczenia tej granicy celem wydostania się z Sowietów — jest wyraźnym dowodem niezadowolonia.

Ale nawet ludzie nielegalnie emigrujący do ZSRR, zazwyczaj gorący sympatycy komunizmu, też bardzo szybko stają się tu niepożądanym elementem, gdyż rozczarowują się niesłuchanie szybko. Na to niema rady, rzeczywistość sowiecka doprawdy bardzo się różni od pięknego szablonu, powstałego w wyobraźni zagranicznych „entuzjastów“. Sowieckie wydawnictwa propagandowe i świetne filmy produkcji „Sojuzkina“, czy „Mezrabpomfilmu“, bynajmniej nie odtwarzają tej rzeczywistości bez retuszu i to retuszu bardzo solidnego. Nawet w kraju, w którym naczelne przykazanie w dziedzinie sztuki stanowi „artystyczny“ realizm wspomnianego retuszu nie można brać nikomu za złe, bowiem stanowi on nieodzowny element, którym sztuka musi różnić się od realnego życia.

Z drugiej strony, ludzie, o których mowa, wyraźnie niedocenają ewolucji tutejszej polityki od ideologii międzynarodowej do neo-rosyjskiej mocarstwowości. To też, przekraczając nielegalnie czerwoną granicę, sądzą, że zaciągają się na służbę socjalizmu, na służbę ludzkości, a tymczasem okazują się w służbie moskiewskiej (ściślej „neomoskiewskiej“) tout court...

Przytem przynoszą ze sobą z krajów „faszystowskiego teroru“ pewną swobodę w wypowiedzianiu swych opinii, która tutaj przy pierwszej okazji powoduje ich uwieszenie pod tym, czy innym zarzutem. Poza przestępstwem nielegalnego przekroczenia granicy mogli mieć oni przy sobie broń... przeznaczoną choćby na wypadek zatrzymania ich przez patrol polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza... Wystarcza to zupełnie do zmontowania oskarżenia o „organizację i przygotowywanie aktów terrorystycznych“, choć, jako żywo, nie widzę w tutejszych warunkach możliwości wtajemniczenia w jakiejkolwiek antysowieckie plany kogokolwiek... poza lustrem.

A jednak pod zarzutem organizacji sabotażu rolnego wiosną 1933 roku, wśród 35 straconych wyższych urzędników z wicekomisarzem rolnictwa Konarem - Pałaszczukiem na czele, większość stanowili emigranci z Małopolski Wschodniej, którzy i obecnie stanowią większość rozstrzelanych dn. 15 grudnia w Kijowie.

Pod zarzutem „współpracy z ościennym wywiadem“ stracono poza tem w ciągu ostatnich dwóch lat szereg wybitnych komunistów polskich, a wielu z nich z poetą Wandurskim na czele przebywa w więzieniu.

Słowem, ostatnie egzekucje wyglądają poprostu na masową rozprawę z elementami niezadowolonymi, choć — powtarzam — nie wykluczam ewentualności, że część rozstrzelanych mogła być naprawdę winną „białogwardyjskiego terroryzmu“.

Ale są to tylko domysły; bowiem komunikaty oficjalne o egzekucjach leningradzkich, moskiewskich i ukraińskich mówią jedynie o „organizacji i przygotowaniu aktów teroru“, zaś o egzekucjach na Białorusi o „organizacji i dokonaniu“, podczas gdy sowieckie źródła oficjalne nie ostatnio nie donosiły o jakichkolwiek zamachach na Białorus.

Jeszcze większą zagadką jest sprawa samego Nikołajewa. Wedle posiadanych informacji, usiłował on niezwłocznie po zamachu popełnić samobójstwo i dotychczas znajduje się w szpitalu, przyczem miał prawie wcale nie odzyskiwać przytomności od dnia leningradzkiej tragedji.

Po Moskwie krąży uporczywe pogłoski, że Nikołajew 12 grudnia zmarł w szpitalu. Pogłoskom tym czynniki oficjalne kategorycznie zaprzeczyły.

Walka z nieletnimi żebrakami

W Min. Opieki Społecznej opracowywane są obecnie przepisy prawne, mające na celu ukrócenie żebractwa nieletnich. Należy podkreślić, że w związku z tegoroczną akcją walki z żebractwem dorosłych, żebractwo i włóczęgostwo dzieci przybrało wielkie rozmiary.

Międzynarodowy zjazd studentów obraduje w Bordeaux

Wczoraj 27 grudnia rozpoczął się w Bordeaux zjazd Rady Międzynarodowej Konferencji Studentów C. I. E. W zjeździe, który trwać będzie do 2 stycznia 1935 r. biorą udział przedstawiciele organizacji akademickich z 25 państw świata; poza delegatami licznych państw europejskich przybyli na zjazd przedstawiciele studentów ze Stanów Zjednoczonych A. P., z Ameryki Południowej i z Egiptu.

Z ramienia Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“ wyjechał na zjazd p. Witold Wyszyński.

Przed trzynastym stycznia w Saarze

ILU JEST UPRAWNIONYCH DO UDZIAŁU W PLEBISCYCIE? — 50.000 GŁOSUJĄCYCH Z POZA TERENU SAARY.
— PODZIAŁ GŁOSUJĄCYCH NA GRUPY. — O WYNIKU GŁOSOWANIA ZDECYDUJĄ KATOLICY-CENTROWCY.
(Korespondencja własna).

Saarbrücken, w grudniu 1934.

Terytorjum okręgu Saary, na którym ma się odbyć w dniu 13 stycznia plebiscyt, zamieszkuje około 800.000 osób, z tej zaś liczby zapisanych na listy głosujących zostało 530.000 osób. To dużo. Na ogólną liczbę głosujących przypada 50.000 takich, którzy nie mieszkają sta-

liczba w Saarze sięga około 6.000 osób. Po odliczeniu więc tych grup pozostaje około 450.000 stałych mieszkańców okręgu plebiscytowego, powołanych do głosowania. Jest to maksymalna liczba udziału w głosowaniu, gdyż podczas głosowania w 1928 r. złożono 265.000 kartek.

listyczny wraz z owymi 50.000 „zagraniczników” reprezentuje jedną piątą ogółu uprawnionych do głosowania.

Jak będą głosowały te grupy? Narodowi socjaliści i nacjonaliści złożą, rzecz prosta, głosy za przyłączeniem Saary do Rzeszy. Co do innych grup — sprawa przedstawia się nie tak jasno i łatwo. Można oczywiście przewidzieć zgóry, że większość socjalistów i komunistów będą głosowali za status quo, pomni na represje, jakim ulegają ich komintoni w Rzeszy. I tak będzie napewno, aczkolwiek obecnie, ulegając presji rządów fabrycznych, robotnicy i pracownicy zapisują się do „Deutsche Front”, organizacji centralnej narodowych socjalistów, otrzymującej dyrektywy z Rzeszy.

Z tego rozkładu sił widać jasno, że losy plebiscytu spoczywają w zupełności w rękach katolików-centrowców. Saara przejdzie do Rzeszy lub opowie się za utrzymaniem stanu obecnego, zależnie od tego, jak głosować będzie obóz centrowy, który liczy 200.000 uprawnionych do głosowania. Jak zaś będą głosowali centrowcy, to jest kwestia dzisiaj, i jak się zdaje aż do chwili samego głosowania niewyjaśniona. Centrowcy są organizacją bardzo wydiscyplinowaną, karną i ulegającą wskazówkom duchowieństwa. Kler wyższy, biskup Trewiru, oraz biskup Spiry, stanęli jawnie po stronie narodowych socjalistów i w tym sensie instruują podległe im duchowieństwo djecejalne. Wśród kleru niższego różne są jednak prądy i nastawienia, gdyż liczy się on z nastrojami swoich parafian, którzy mają w pamięci fakty zamordowania Klausenera i Probstsa, oraz



Oddziały wojsk włoskich przybyły do Saarbruecken.

le w okręgu Saary, ale mają prawo wzięcia udziału w głosowaniu, gdyż się tam urodzili. Większość ich przebywa w granicach Rzeszy.

Jak się grupują uprawnieni do głosowania pod względem nastawienia politycznego? Można śmiało przypuszczać, że z owych 50.000 osób z poza Saary 99% będzie głosowało za przyłączeniem jej do Rzeszy. Na terytorjum plebiscytowym mieszka około 30.000 Alzatzczyków i Lotaryńczyków, którzy ze względów materialnych i innych będą głosowali najpewniej za status quo. Tak samo zachowując się zapewne Żydzi, których

w r. 1932 — 342.000 kartek. Rezultaty zaś głosowania wykazały, że centrum (katolicy) otrzymało 48% głosów w 1928 r. i 45% w 1932 r., komuniści — 17% głosów w 1928 r. i 24% w 1932 r., socjaliści — 16% głosów w 1928 r. i 10% w 1932 r.,



Oddziały marynarki holenderskiej, które weszły również w skład policji międzynarodowej w Zagłębiu Saary, podczas ćwiczeń z bronią.

partja nacjonalistyczna (pangermaniści i narodowi socjaliści) — 13% głosów w 1928 r. i 15% w 1932 r.

Liczyby te dają dość dokładne pojęcie o podziale sił w obozach partyjnych. Prawie połowa ludności Saary składa się z katolików (centrum), po jednej trzeciej przypada na socjalistów i komunistów, natomiast obóz narodowo-socja-

prześadowań, których przedmiotem był obóz katolicki w Rzeszy.

Watykan zachowuje zupełną neutralność wobec plebiscytu, tak, iż bitwę plebiscytową o Saarę rozstrzygną katolicy tamtejsi.

Jaki będzie jej rezultat, trudno jest dziś i zapewne do 13 stycznia trudno będzie przewidzieć.

F. R.

Pożar holenderskiego statku u wybrzeży hiszpańskich

Na holenderskim statku frachtowym „Tabian”, wiozącym ładunek tytoniu, w pobliżu La Coruna, koło Cap Finisterre, wybuchł groźny pożar. Statek należy do towarzystwa „Nederlandsche Scheepsbouwmaatschappij” w Amsterdamie. Wyjechał on 21 listopada z Tandjong Priok.

„Tabian” ma pojemności 8.125 ton i został wybudowany w roku 1930.

W kilku wierszach

Z Paryża donoszą, że około 200 bezrobotnych **ZAJĘŁO LOKAL MEROSTWA W IVUY**, pragnąc w ten sposób zaprotestować przeciw nieuwzględnieniu ich żądań. Bezrobotni pozostawali w merostwie przez całą dobę, dopóki władze nie rozkazały policji i gwardji usunąć ich siłą z ratusza.

Lotnicy amerykańscy Pangborn i Turner, którzy uzyskali trzecie miejsce w niedawnym locie Anglja-Australja, przygotowują się obecnie do **LOTU DO KOŁA ŚWIATA**. Lot rozpoczęty będzie z San Diego (Kalifornja), a trasa jego bieć będzie przez Nowy York, Londyn, Moskwę i Syberję. Długość trasy wynosi około 17 tys. mil angielskich.

Od kilku dni w północnych Włoszech padają ulewne deszcze, które w wielu miejscowościach spowodowały **ZALANIE ZNA-CZYNYCH OBSZARÓW PÓŁ**. Zmobilizowane oddziały robotników pracują nad usunięciem niebezpieczeństwa powodzi.

Jednej z ostatnich nocy wybuchł w Sam-sun w Turcji **GROŹNY POŻAR**, który strawił 15 domów. Zachodziła obawa, że cała dzielnica miasta stanie się pastwą płomieni, lecz dzięki przybyciu w porę straży ogniowej i jej nadzwyczajnej energicznej akcji udało się pożar ugaszczyć.

GENERAL PHYA DEOHASTIN, dowódca wojsk sjamskich we Francji podczas wojny światowej, do ostatniej chwili wiceprezydent Zgromadzenia Ustawodawczego, został skazany na dwa lata więzienia za działalność, mającą na celu wywołanie niezadowolnienia wśród ludności.

Rok 1934 w cyfrach

3 miliony małżeństw w Europie — „Zółte” niebezpieczeństwo

Międzynarodowa Komisja Statystyczna Ligi Narodów ogłosiła dane cyfrowe, dotyczące ruchu ludności na całym świecie za pierwszych dziesięć miesięcy roku bieżącego. Jak się okazuje ze sprawozdania, liczba nowozawartych w Europie małżeństw jest bardzo poważna, wynosi bowiem od 1 stycznia do 1 listopada trzy miliony okrągło. Dodajmy, że w tej liczbie niema wykazu małżeństw zawartych w Rosji europejskiej. Przyrost ludności w Europie wyniósł w ciągu 15 lat powojennych 3%, w Azji natomiast w tym samym czasie 15%. Według obliczeń M. K. St. przyrost ludności na całym świecie wynosi rocznie około ¼%. Skoro w r. 1930 ogólna liczba mieszkańców naszego globu wynosiła 1 miliard 950 milionów, to w danej chwili musi

ona wynosić dwa miljardy, o ile nie więcej.

Gdy liczba zawieranych w Europie małżeństw sięga 8000 dziennie, to liczba samobójstw w ciągu roku bieżącego dosięgła pokaźnej liczby 50.000, czyli że przeciętnie wypada 5.000 samobójstw na miesiąc, a 170 dziennie. Jest to znacznie więcej niż przed wojną.

Wracając do danych wskazujących przyrost ludności, stwierdzić można, że skoro przyrost ten wynosi około ¼% rocznie, to wobec 450 milionów mieszkańców, których posiadają w Azji same Chiny, za 20 lat ludność ich będzie wynosiła tyleż co ludność całej Europy w tej chwili, t. j. 510 milionów, a co dziesięć lat powiększać się będzie o dalszych 25 milionów, o ile nie więcej.

Miła perspektywa dla białej rasy.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnym niedomaganiu zażywa się rano naczeczko szklanekę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa**.



Miś baletnicą.

W walce ze śmiercią Postępy medycyny w zwalczaniu epidemii

Kilka miesięcy temu wybuchła w południowej Kalifornii epidemia paraliżu dziecięcego, choroby, z którą lekarze amerykańscy walczą już od szeregu lat. Co trzy lata wybuchła ona jednak z coraz to większą siłą.

Z chwilą wybuchu epidemii wysłano do Kalifornii 200 lekarzy, celem przeprowadzenia kwarantanny i stosowania niezbędnych przepisów sanitarnych. Badano pod mikroskopem wodę w pływalniach; restauracje, mleczarnie, wodociągi były pod stałym nadzorem lekarskim. Każdy podejrzany wypadek zachorzenia przekazywano szpitalowi, gdzie poddawano dziecko szczepieniu i zatrzymywano je pod obserwacją.

Przez radio, za pośrednictwem dzienników ostrzegano publiczność o groźącym jej niebezpieczeństwie.

Tymczasem laboratorja bakterjologiczna przygotowywała wielkie ilości serum. Rozpisano wezwanie o krew. Z pomiędzy 1.400 byłych pacjentów, w których krwi znajdowały się cenne ciała, bo neutralizujące bakterje, zgłosiło się wielu. Specjalne aparaty po pobraniu krwi od tych cichych bohaterów, oddzielały czyste serum od krwi. Po przeprowadzeniu próby siły działania serum, mieszano je z antyseptycznym roztworem i napełniano nim ampułki, które potem lekarze zupełnie darmo otrzymywali do użytku.

„ŻELAZNE PŁUCA”

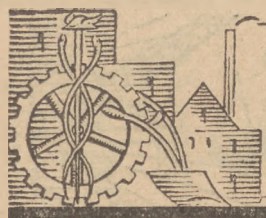
W szpitalach t. zw. „żelazne płuca” pracowały za tych chorych, których mięśnie piersiowe zostały porażone. Prąd elektryczny, fale radiowo używane były również do przywracania do życia zniszczonych mięśni i obumarłych nerwów. Słone kąpiele stosowano również.

W wyniku tej wielkiej walki ze śmiercią niewiele tylko ofiar uległo strasznej konsekwencji tej choroby — paraliżowi, jakkolwiek do niedawna Heine Medina powodowała nieodwołalne kalectwo. Statystyki wykazały niezaprzeczone zmniejszenie się śmiertelności. Mamy to do zawdzięczenia postępowi wiedzy i doświadczeniu nabytemu w walce z epidemią. (Tr.)

Afera szpiegowska na pograniczu sowiecko-mandżurskim

Agencja Tass donosi: według informacji, otrzymanych z Chabarowska, na terytorjum sowieckim koło miasta Turirog aresztowano dwóch szpiegów chińskich, z których jeden Chan-Minta przyznał się, że jest dowódcą oddziału 15 pułku trzeciej brygady piechoty wojsk mandżurskich. — Nazwisko drugiego szpiega brzmi Orenpai i jest on mieszkańcem jednej z pogranicznych wsi mandżurskich.

Obaj aresztowani oświadczyli, że przybyli oni na terytorjum sowieckie z rozkazu oficera japońskiego celem zbadania miejscowości na wschód od góry Propast i na zachód od miasta Turirog, a mianowicie stanu dróg, budowy koszar i rozlokowania wojsk. Władze sowieckie prowadzą bardzo szczegółowe dochodzenia w sprawie aresztowanych szpiegów.



Przemysł, Handel, Rolnictwo,
Rzemiosło, Finanse.

Nowe zadania Banku Akceptacyjnego Doniosłe uchwały Rady Banku

Przed świętami odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Władysława Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Akceptacyjnego.

Ze sprawozdania dyrekcji Banku wynika, że obecnie **suma zatwierdzonych układów konwersyjnych wynosi zł. 137.130.137**, na którą się składa przeszło 80 tysięcy układów. Kredytów akceptacyjnych Bank udzielił ogółem zł. 131.123.467 gr. 51, w tem zł. 37.800.000 dla instytucji kredytu długoterminowego.

Na posiedzeniu tem, Rada Banku, po zapoznaniu się z projektami nowych rozporządzeń, jakie w najbliższym czasie mają się ukazać, **uchwaliła nowy regulamin kredytowy**. W związku z uchwaleniem regulaminu kredytowego, który po zatwierdzeniu go przez Ministra Skarbu, będzie służył, obok mających się ukazać rozporządzeń za podstawę do wydania instrukcji Banku Akceptacyjnego dla instytucji wierzycielskich — Rada Banku wyłoniła ze swego grona komisję, której powierzyła rozpatrzenie i zatwierdzenie już opracowanego projektu tej instrukcji.

Wspomniane projekty rozporządzeń dotyczą: rozporządzenia ministra skarbu — o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzycielskości rolniczych; rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie całkowitego lub częściowego zwolnienia od opłat sądowych (hipotecyjnych) czynności, powstających w związku z wykonaniem przepisów jednolitego tekstu ustawy o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przysługujących dłużnikom ulgi w zakresie wierzycielskości rolniczych.

Poza tem Rada Banku postanowiła wystąpić na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszów, które odbędzie się prawdopodobnie w połowie stycznia roku przyszłego z wnioskiem o **podwyższenie kapitału zakładowego**

Banku z 12,5 milionów złotych na 20 milionów złotych.

Niezależnie od powyższych, niezmiennie ważnych i zasadniczych dla przyszłej działalności Banku Akceptacyjnego uchwał — Rada Banku rozpatrzyła budżet na rok 1935 i **uchwaliła wciągnąć na listę instytucji wierzycielskich, uprawnionych do bezpośredniego korzystania z kredytu akceptacyjnego i pomocy skarbu Państwa — szereg komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kre-**

dytowych oraz załatwiła kilka wniosków kredytowych.

Należy podkreślić, że Bank Akceptacyjny wstępuje w nową fazę, znacznie szerzej zakreślonej działalności, a uchwała, dotycząca podwyższenia kapitału zakładowego Banku każe przypuszczać, że zarówno czynniki rządowe jak i kierownictwo tej instytucji liczą się w najbliższej przyszłości z bardzo intensywną akcją w zakresie konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych.

Zaległości podatkowe

można spłacać listami zastawnymi Banku Rolnego

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu, które postanawia, że 4½% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego Serji I-ej, będą przyjmowane przez Skarb Państwa według wartości nominalnej na spłatę wszystkich zaległych państwowych podatków bezpośrednich oraz podatków: spadkowego i od darowizn, których termin płatności upłynął przed dn. 1 stycznia 1933 r., wraz z przypadającymi od tych podatków karami za zwłokę lub odsetkami za odroczenie. W wypadku rozłożenia podatku spadkowego lub od darowizn na raty, to listami temi spłacane mogą być raty zaległe, których termin płatności upłynął przed 1 stycznia 1933 r. Ulgi te odnoszą się do wszystkich posiadaczy 4½% listów zastawnych Banku Rolnego.

PRZYWILEJE DLA PARCELUJĄCYCH.

Rozporządzenie obdarza dalej specjalnymi przywilejami osoby, które otrzymały 4½% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego, z tytułu wynagrodzenia za grunty swe, sprzedane z parcelacji od nabywców, którym udzielone zostały pożyczki w tych listach. Tacy posiadacze listów mogą spłacać nimi po kursie nominalnym wszelkie należności z tytułu państwowych podatków bezpośrednich, płatne po dniu 31 grudnia

1932 r. wraz z przypadającymi od nich karami za zwłokę lub odsetkami za odroczenie oraz dodatkami państwowymi — do wysokości połowy tych należności przy jednoczesnej spłacie co najmniej drugiej połowy w gotówce. Podatki spadkowe i od darowizn osoby te mogą spłacać temi listami w całości i bez względu na terminy płatności poszczególnych rat.

POSTANOWIENIA TECHNICZNE.

Rozporządzenie postanawia, że 4½% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego przyjmowane będą na pokrycie wyżej wymienionych należności tylko w sumie podzielnej przez 100 bez reszty. Reszta podatku, pozostająca po podzieleniu całej należności przez 100, powinna być uiszczona równocześnie gotówką.

Również gotówką opłacane muszą być koszty egzekucyjne, dodatki do podatków państwowych na rzecz związków samorządowych oraz przypadające od tych dodatków kary za zwłokę lub odsetki za odroczenie.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 22 bm. Równocześnie straciło moc obowiązującą poprzednie rozporządzenie ministra skarbu z dnia 30 marca 1933 r. w tej samej sprawie.

Od Nowego Roku

wchodzi w życie scalenie wszystkich instytucji ubezpieczeń społecznych

Zgodnie z nowelą do ustawy o ubezpieczeniu społecznym, **reorganizacja instytucji ubezpieczeń społecznych wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1935 roku**. Z dniem tym przestaje istnieć Izba Ubezpieczeń Społecznych oraz cztery samodzielne zakłady: Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Choroby, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i Zakład Ubezpieczenia od Wypadków.

Jednocześnie rozpoczyna swą działalność Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w ramach którego istnieć będzie 5 fundu-

sów: Fundusz Ubezpieczenia na Wypadek Choroby, Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników, Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych, Fundusz Ubezpieczenia od Wypadków i Fundusz Ubezpieczenia na Wypadek Braku Pracy Pracowników Umysłowych.

W najbliższych dniach spodziewana jest nominacja prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i naczelnego dyrektora. Jak słychać, stanowisko naczelnego dyrektora objąć ma dotychczasowy naczelnny dyrektor Izby Ubezpieczeń Społecznych p. Włodzimierz Lgocki.



Wiadomości gospodarcze Krajowe

OSZCZĘDZAMY CORAZ WIĘCEJ.

Ilość wkładów oszczędnościowych w Związkowych Spółdzielniach Kredytowych na 1 listopada b. r. w porównaniu z poprzednim miesiącem wzrosła o 4.350 osób i wyniosła ogółem 589.521 osób. Suma wkładów zaś wyniosła na ten dzień ogółem 245.366.000 złotych.

WKŁADY W B. G. K. WZRASTAJĄ.

W listopadzie r. b. wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego wzrosły o przeszło 20 milion. zł., osiągając na koniec tego miesiąca kwotę 296,6 milion. zł.

STANDARYZACJA PAPIERÓWKI.

W Polskim Komitecie Normalizacyjnym odbyło się zebranie poświęcone standaryzacji papierówki.

W obradach tych obok przedstawicieli Rady Naczelnej Związków Drzewnych i Komitetu Eksportowego Papierówki wzięli udział również przedstawiciele Administracji Lasów Państwowych jak również reprezentanci Min. Spraw Wojskowych i Min. Spraw Wewnętrznych oraz Związku Papierni Polskich.

EKSPORT PARAFINY.

Wydów parafiny w listopadzie r. b. wynosił ogółem 2.500 tonn, czyli spadł w porównaniu z poprzednim miesiącem o 11,5 proc.

Zagraniczne

W FINLANDJI O POLSCE.

Z Helsiŋforsu donoszą: Minister Idman, po powrocie z Polski, oświadczył m. in. w wywiadzie prasowym, że z punktu widzenia Finlandji pożądane jest wzmocnienie jej eksportu do Polski. Na zakończenie swych wywodów minister Idman stwierdził, że sytuacja gospodarcza Polski wykazuje poważną poprawę.

ŁOTEWSKA IZBA HANDLOWO - PRZEMYSŁOWA.

Z Rygi donoszą: Rada ministrów przyjęła uchwałę o utworzeniu łotewskiej izby handlowo-przemysłowej, o którą od dłuższego czasu czynili starania miejscowe sfery gospodarcze.

SKREŚLENIE 38 PAPIERÓW Z CEDULY GIEŁDY BERLIŃSKIEJ.

Prezydium giełdy berlińskiej komunikuje, że z dniem 31 grudnia 1934 r. skreślonych zostanie z cedyły giełdy berlińskiej 38 papierów wartościowych, dotychczas tam notowanych. Wśród tych papierów znajdują się akcje przedsiębiorstw, cieszących się dawniej na giełdach niemieckich wielkim popitem, jak n. p. „**Bielefelder Maschinenbau**”, „**Plauener Gardinen - fabrik**”, „**Plauener Tuell - und Gardinen Weberel**”, „**Vollendische Spitzen Weberel**” i „**Duesseldorfer Maschinenbau**”.

ROKOWANIA GOSPODARCZE SOWIECKO - NIEMIECKIE.

W kołach niemieckich ujawnia się wielki pesymizm w sprawie szans nowych rokowań gospodarczych z Sowietami.

UKŁAD NIEMIECKO - HOLENDERSKI

W Berlinie podpisany został układ o obrocie towarowym między Niemcami a Holandją na rok 1935. Układ ten odpowiada w zasadzie układowi na rok 1934.

HANDEL ZAGRANICZNY U. S. A.

Handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych Am. w roku 1934 bardzo się ożywił. Wartość wywozu wzrosła o 42 procent, zaś wartość wwozu zwiększyła się o 47,20 procent w porównaniu z rokiem poprzednim.

MONOPOL NAFTOWY W BULGARJI.

Donoszą z Sofji, że wprowadzenie państwowego monopolu naftowego natrafia na duży trudności. Towarzystwa holenderskie, francuskie i angielskie żądają za odstąpienie swoich urządzeń (w pierwszym rzędzie cystern) przeszło 300 milion. lewa. Suma ta przy obecnym stanie finansów bułgarskich jest zbyt duża, żeby państwo mogło ją zapłacić, zwłaszcza w krótkim terminie.

NIEMIECKA IZBA HANDLOWA W LONDYNIE.

Z inicjatywy posła niemieckiego w Londynie von Hescha odbyło się zebranie organizacyjne niemieckiej izby handlowej, która utworzona zostanie w Londynie. Na terenie izby utworzona będzie specjalna centrala informacyjna dla firm niemieckich i angielskich, zainteresowanych w obrocie towarowym między oboma krajami.

Położenie gospodarcze Polski

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Według charakterystyki Banku Gospodarstwa Krajowego, okres listopadowy, jako międzysezonowy dla wielu gałęzi wytwórczości, nie przyniósł poważniejszych zmian w obrotach gospodarczych. Zapotrzebowanie pieniężne zmniejszyło się, znajdując wyraz w zwiększonym przyroście wkładów i w spadku działalności kredytowej. W wyniku tego **rezerwy płatnicze banków wzrosły**, zaś obieg pieniężny zmniejszył się. Spadek kursów papierów wartościowych, jaki nastąpił w listopadzie, został zatrzymany i większość papierów lokacyjnych zdołała częściowo odzyskać poniesione straty kursowe. Ostatnio dał się zauważyć **wzrost zainteresowania rynkiem akcyjnym**, do poważniejszej zwyczajki kursów jednak dotąd nie doszło.

Wyplacalność klienteli bankowej była naogół zadawalająca. **W rolnictwie natomiast trudności płatnicze nie zmniejszyły się** ze względu na ograniczone możliwości zbytu tak zbóż, jak i artykułów hodowlanych, oraz trwający w listopadzie spadek

cen produktów rolnych.

W dziale produkcji przemysłowej nastąpiła dalsza **sezonowa poprawa zatrudnienia w górnictwie węglowym** dzięki lepszemu zbytowiu węgla w kraju oraz utrzymaniu eksportu na dość wysokim poziomie.

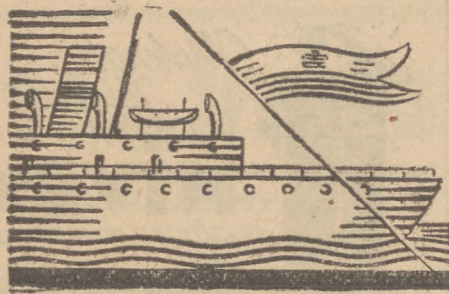
Produkcja przemysłu naftowego i zbyt przetworów naftowych były nieco słabsze. **Poważną zwyczajkę wykazał eksport wytworów hutnictwa żelaznego**, sprzedaż wyrobów hutniczych na rynku krajowym pozostała bez zmian i była znacznie większa, niż przed rokiem.

Zatrudnienie przemysłu metalowo-maszynowego, mimo kończącego się sezonu budowlano-inwestycyjnego, **nie uległo osłabieniu**. Ciepła pogoda wpłynęła na zmniejszenie ruchu w branży włókienniczej; zatrudnienie fabryk w tym przemyśle, ze względu na kończący się sezon jesienno-zimowy, doznało pod koniec miesiąca pewnego ograniczenia. W związku z tem przemysł jedwabiu sztucznego zmniejszył swą wytwórczość; **inne działy przemysłu cho-**

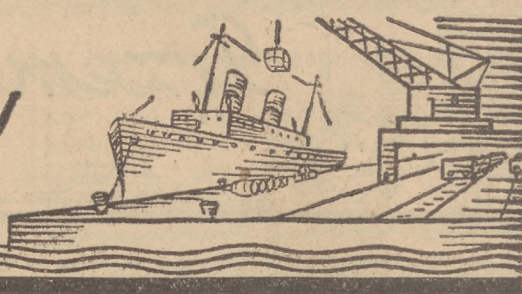
micznego utrzymały naogół poprzedni stan zatrudnienia. Przemysł drzewny pracował bez większych zmian, przy utrzymanym wywozie materiałów i wyrobów drzewnych. W dziale przemysłu spożywczego cukrownie kończyły przerób buraków, wskutek czego zatrudnienie w tych fabrykach w końcu okresu sprawozdawczego wydatnie się obniżyło, w niektórych zaś innych działach, przygotowujących artykuły świąteczne, nastąpiło zwiększenie ruchu.

Sezon zakupów zimowych zaznaczył się dotąd tylko częściowym wzrostem obrotów handlowych; pod wpływem cieplej pogody nie nastąpiło większe ożywienie w branży włókienniczo-odzieżowej. **W obrotach handlowych z zagranicą utrzymane zostało wysokie saldo dodatnie**; suma obrotów była nieco mniejsza.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych, jak corocznie w porze zimowej, zaczęła silnie wzrastać; stan zatrudnionych w przemyśle pozostał jednak na znacznie wyższym, niż przed rokiem.



Żegluga i porty



Rok 1934 w porcie gdyńskim

Po usprawnieniu zagadnień celnych, uregulowanie spraw socjalnych i wewnętrznych w porcie

8 grudnia roku ubiegłego uroczyste poświęcenie Dworca Morskiego zakończyło niejako pierwszy etap wielkich prac nad budową portu gdyńskiego.

Rok, który minął od pamiętnej daty, był tak samo jak i lata poprzednie doniosłym etapem w dalszym rozwoju naszego portu i jego placówek gospodarczych, oraz w usprawnieniu pracy olbrzymiego i skomplikowanego aparatu morskiego.

Wspaniałe maszyny dźwigów portowych, wielkie budowle nadmorskie żywiej przemawiają do świadomości mas, niż wielka niewidoczna praca w urzędach państwowych, w biurach firm portowych i w salach konferencyjnych. A jednak praca ta w swych wynikach jest nie mniej doniosłym i konkretnym uzupełnieniem zdobyczy osiągniętych w pierwszym stadium samej budowy Gdyni.

Chcąc mieć krótki rzut oka na pracę, dokonaną w porcie gdyńskim w dobiegającym końcu r. 1934, zwróciliśmy się do prezesa Związku Ekspedytorów, dyr. **Lucjana Byczkowskiego**, będącego kierownikiem jednego z najstarszych w Gdyni i największych towarzystw transportowych i reprezentującego tę właśnie warstwę sfer gospodarczych portu, która najściślej z życiem i rozwojem jego pozostaje związana.

Prezes Byczkowski piastując ponadto godność wiceprezesa dwóch największych instytucji gospodarczych Gdyni Izby Przemysłowo-Handlowej i Rady Interesantów Portu, bierze stały i czynny udział w życiu ekonomicznym Gdyni, więc uwagi jego, któremi zechciał podzielić się z nami posiadają specjalną wartość, dzięki bezpośredniemu kontaktowi, jaki istnieje między nim a każdym poruszonym w wywiadzie tematem.

„Rok 1934 — mówi prezes Byczkowski — minął dla nas pod znakiem zagadnień socjalnych, które były drugim punktem do uregulowania, po rozwiązaniu ku pożytkowi portu spraw celnych.

Zagadnienia socjalne z natury rzeczy należą zawsze do najbardziej skomplikowanych, gdyż łączą się z niemi zwykle zagadnienia polityczne, a przede wszystkim wielkie napięcie namietności, wykorzystywane i wzniecane przez czynniki wywrotowe.

Uregulowanie spraw socjalnych w porcie znalazło na swej drodze również szereg trudności tej właśnie natury ogólnej. Wprowadzenie ustawy o robotnikach portowych w swej formie pierwotnej spotkało się z szeregiem zastrzeżeń zarówno ze strony pracodawców jak i ze strony samego robotnika.

Sprawa ta była szeroko omawiana na łamach prasy, wobec czego nie widzę powodu powracania do jej meritum. Pragnę tylko zaznaczyć, że przeszła ona przez wszystkie klasyczne w takich wypadkach studia, dochodząc do kulminacyjnego punktu swego napięcia w połowie września rb., gdy w porcie naszym wybuchł częściowy strajk robotników.

Ale właśnie sam moment strajku świadczył najlepiej o tem, że mimo wszystko robotnik portowy w Gdyni ulega coraz mniej niebezpiecznym wpływom silnych kiedyś organizacji wywrotowych i strajk ograniczył się jedynie do porzucenia pracy przez nieliczną grupę robotników, dzięki czemu praca portu ucierpiała bardzo nieznacznie.

Obecnie praca robotnika portowego, uregulowana przez Biuro Pośrednictwa, powraca do form normalnych i do danego stopnia wydajności.

STWORZENIE „RODZINY ROBOTNIKA PORTOWEGO”.

Po załatwieniu spraw robotniczych na terenie portu pragniemy również na-

wiązać kontakt z rodzinami robotniczymi, tworząc w ten sposób nowy węzeł w stosunkach między pracodawcą a rzeszami naszych pracowników. Do wypełnienia tego programu przeznaczona jest nowoutworzona „Rodzina Robotnika Portowego”. Celem naszym będzie nie dorywcza, lecz konsekwentna, zorganizowana opieka nad wdowami i sierotami po robotnikach portowych, oraz nad dziećmi również potrzebującymi tej opieki.

Jest to szerokie i wdzięczne pole działalności, nad uregulowaniem zagadnień socjalnych w porcie, w których nieraz kontakt osobisty i wzajemne zrozumienie zrodzone na gruncie wspólnej pracy daje lepsze wyniki od wszelkich wydanych w tym kierunku ustaw.

W każdym razie z zadowoleniem stwierdzić należy, że sprawy te zostały już dzisiaj prawie zupełnie rozwiązane, a wszystkie tarcia towarzyszące ich krytyce są na najlepszej drodze do zupełnego ich zlikwidowania.”

ROK 1935 MINIE POD ZNAKIEM ZAGADNIENI KOLEJOWYCH.

A jak przedstawiają się Panie Prezesie sprawy kolejowe w związku z pracą portu? „Sprawy kolejowe nie są jeszcze dzisiaj załatwione tak, jak wymaga tego życie portowe. Dobre chęci władz kolejowych rozbijają się niestety o brak odpowiednich kredytów, dzięki czemu dysproporcja między portem a węzłem kolejowym jest nadal bardzo charakterystyczna. Sfery portowe pokładają wielkie nadzieje w energię i życzliwość, jakie spotykają ze strony Prezesa Dyrekcji inż. Dobrzyckiego, wobec czego istnieje nadzieja uregulowania również tego tak ważnego odcinka pracy portowej.

W każdym razie, skoro wybudowano ok. 400 km torów kolejowych na linii Górny Śląsk — Gdynia, to rozbudowany zostanie odpowiednio chyba i ostatni a tak decydujący odcinek sprawnego funkcjonowania kolei odcinek Zajazdkowo — Gdynia, gdzie daje się dotkliwie odczuwać brak potrzebnej ilości torów dla pociągów węglowych.

Obecnie transporty kolejowe z Gór-

nego Śląska rozbijane być muszą na mniejsze partie w Zajazdkowie Tczewskim z powodu nieodpowiedniej długości torów na dalszej przestrzeni przed Gdynią. Ten nienormalny stan wymaga odpowiedniego przebudowania stacji, gdyż krepowany brakiem torów ruch ogromnie hamuje sprawność pracy w porcie.

TARYFY MIEJSCOWE.

Drugim zagadnieniem, którego rozwiązanie dziś oczekujemy, są taryfy miejscowe. Dowodem ich niewspółmierności jest n. p. fakt, że przewóz 10-tonowego wagonu węgla z G. Śląska do Gdyni kosztuje 42 zł wówczas, gdy przetoczenie tegoż wagonu z nadbrzeża Szwedzkiego na nadbrzeże Holenderskie kosztuje... 12 zł.

Jest rzeczą oczywistą, że rozwiązanie tych zagadnień nie może nastąpić momentalnie, ale liczymy jednak, że rok przyszły przyniesie nam poprawę i w tej dziedzinie.

Postulat sfer gospodarczych Gdyni jest dzisiaj konieczność uelastycznienia taryf za opłaty miejscowe.

Jako krok w dziedzinie usprawnienia pracy kolejowej w porcie, poczyniony w ostatnim czasie podkreślić należy podział portu na kilka odcinków stacyjnych, co ma ogromne znaczenie jeśli chodzi o ułatwienie pracy i spotkało się z dużym zadowoleniem ze strony zainteresowanych sfer, mimo, że pociągnęło to nowe opłaty, których Gdynia przedtem nie знаła.

Rok 1935 minie prawdopodobnie pod znakiem usprawnienia komunikacji w porcie, podobnie, jak rok obecny socjalpod znakiem regulowania spraw socjalnych, a rok ubiegły pod znakiem spraw celnych.

CELNICTWO JEST JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ USPRAWNIONYCH GAŁĘZI ŻYCIA PORTOWEGO.

Jak przedstawiają się obecnie sprawy celne w porcie?

„Za rok przełomowy w sprawach celnych uważać należy r. 1933. Dziś o spra-

wach tych mówić można z największym uznaniem, gdyż istotnie we wszystkim co tylko ma związek z cłem odczuwa się nadzwyczajny postęp i jest to jedna z najbardziej usprawnionych gałęzi życia portowego.

Sprawy celne portu gdyńskiego zabiegają się o tyle innych spraw i stanowią w razie celowego ich postawienia tak wybitny czynnik w rozwoju życia handlowego w porcie, że wielkie kroki poczynione w tym kierunku uważać należy za specjalnie ważne i doniosłe. Ogromną wagę posiada fakt podniesienia kompetencji gdyńskiego Urzędu Celnego do rzędu II. instancji, jak również budowy nowego gmachu dla tego urzędu.

Racjonalny podział pracy i ogromne wysiłki zmierzające do maksymalnego podniesienia jej sprawności, z którymi spotykamy się na każdym kroku ze strony całego personelu urzędniczego jak i ze strony samego naczelnika Urzędu Celnego p. Fałatowicza są dowodem, że pod tym względem port gdyński osiągnął bardzo realne i istotne wartości.

ZNIESIENIE OPŁAT STEMPLOWYCH.

1934-go wspomnieć należy o jednym ważnym pociągnięciu Ministerstwa Skarbu, które spotkało się ze specjalnie radosnym przyjęciem wśród sfer portowych. Ostatnio ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra w sprawie ulg w zakresie opłat stempłowych od pism, stwierdzających czynności prawne związane z portami polskiego obszaru celnego. Rozporządzenie to realizuje jeden z najważniejszych naszych postulatów, któremi zajęła się Rada Interesantów Portu, starająca się o zrównanie naszego portu z innymi portami pod względem kalkulacji przeładunku najmniejszych przesyłek wartościowych. Jest to właściwie równoznaczne ze zniesieniem uciążliwych opłat stempłowych, które czasem przewyższały koszt transportu. Zabawnym przykładem tego były chociażby koszty przesyłki paczki z instrumentami precyzyjnymi, przesłanej statkiem z Warszawy. Wyniosły one 5 złotych, podczas gdy opłata stempłowa od wniosku w tej sprawie wynosiła 5 zł. 50 gr.

WYSZKOLENIE FACHOWEGO PERSONELU.

Jeżeli chodzi o nas, czynimy również starania jaknajwiększego i najdalej idącego usprawnienia pracy portowej w zależnym od nas zakresie — pracy, będącej jedynym i wyłącznym źródłem i warunkiem naszego istnienia i rozwoju naszych firm.

Zwracamy specjalną uwagę na wyszkolenie naszego personelu. W tym celu Związek Ekspedytorów urządził kursy dla deklarantów celnych, które spotkały się z bardzo życzliwym poparciem władz skarbowych. Obecnie zamierzamy przeprowadzić również kursy dla ekspedjentów.

Ten bardzo powierzchowny rzut oka na dorobek ostatniego roku w życiu portu gdyńskiego — kończy prezes Byczkowski — pozwala stwierdzić, że był on etapem nie mniej doniosłym, choć może mniej efektownym na zewnątrz, niż lata poprzednie. Rosnące znaczenie Gdyni, jako międzynarodowego centrum handlowego i ciągle wzrastające zaufanie do portu, oparte z jednej strony o celową politykę zagraniczną naszego Rządu a z drugiej o rzeczywistość i pełne walory samego aparatu portowego stawiają nas dzisiaj już w równym rzędzie z państwami o znacznie starszej strukturze morskiej.”

Śledzie powinny stanąć Zniżka cła

W sobotę 22 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, wprowadzające zniżkę stawek celnych na śledzie, przywożone przez porty polskie, a miano-

wicie: śledzie solone — o ile 10 kg tych śledzi zawiera nie więcej niż 60 sztuk — cło wynosi przy zezwoleniu na przywóz ze strony ministra skarbu — 8 zł od beczki, a 4 zł od pół beczki.

Z portów polskich GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: niem. ss. Koenigsberg Preussen — Artus, duński ss. Holland — Polko, duński ss. Inge Maersk — Polko, duński ss. Ellensborg — Sotdman, niem. ss. Stella — Wolff i Co, niem. ss. Rhea — Wolff i Co, polski ss. Śląsk — Pam, polski ss. Cieszyn — Pam.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: niem. ss. Bramow bez ład. z Rostoku — Bergenske, szwedzki ss. Ursus bez ład. ze Szczecina — Artus, angielski s. Glanton bez ład. z Hamburga, — Burton, niem. ss. Brake z drobnicą Hamburg — Pam, szw. ms. Frost bez ład. z Gothenburg — Bergenske, grecki ss. Nemea bez ład. z Hamburga — Baltra, norweski ss. Iron Baron bez ład. z Lubeki, — Acotra, niem. ss. Lothar pusty — Pam, polski ss. Wilno z węglem z Burntisland — Pam, szw. ss. Hannah z węglem z Immingham — Behnke i Sieg, niem. ss. Hasselburg bez ład. z Gravenstein — Sotdman, niem. ss. Wiborg z drobnicą z Rotterdamu — Lenczat, niem. ss. Bussard bez ład. z Talina — Nord. Lloyd, szwedzki ss. Kjell bez ład. Gotheburg — Artus, niem. ss. Koenigsberg bez ład. ze Sztokholmu, — Artus, duński ss. Bothal bez ład. z Kopenhagi — Acotra, duński ss. Holland bez ład. z Aarhus

— Polko, szw. ss. Irs z drobnicą z Malmoe — Behnke i Sieg, gdański ss. Marie Siedler — bez ład. z Lubecki — Reinhold, duński ss. Alf bez ładunku z Oslo — Pam, norweski ss. La France z tuszczem z Frederikstad — Bergenske.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły holenderski ss. Persens z drobnicą do Amsterdamu — Reinhold, estoński ss. Jupiter z węglem do Degerhamm — Artus, szw. ss. Mercur z węglem do Ystad — Pam, norweski ss. Skary z drobnicą do Amsterdamu — Bergenske, niem. ss. Rhenania z drzewem i zbożem do Antwerpii — Bergenske, duński ss. Tempo ze zbożem do Svendsborga — Pam, niem. ss. Edmund Hugo Stinnes z węglem do Sztokholmu — Artus, szw. ss. Algeria z drobnicą do Gothenburga — Bergenske, duński ss. Riga ze zbożem do Eardiff — Bergenske, duński ss. Maria Tost z węglem do Algieru — Acotra, szw. ss. Galion z węglem do Norrkoeping — Bergenske, szw. ss. Frig z węglem do Gothenburga — Pam, szw. ss. Lestris z węglem do Varberg — Atlantic, niem. ss. Landsee z drzewem i zbożem do Antwerpii — Bergenske, szw. ss. Nordoest z węglem do Varberg — Atlantic, duński ms. Gamma ze zbożem do Prestoe — Kreft, angielski ss. Baltonia z drobnicą do Londynu — U. B. Corp.

Dzień

w Gdańsku

sobota
29
grudnia

Kalendarzyk rzymsko-kat.

Piątek: Młodzianków — Sobota: Tomasz b. m.

— Przewidywany przebieg pogody. W piątek pochmurno i mglisto, miejscami opady śniegowe, średnie wiatry wschodnie, średnie mrozy, w sobotę bez zmiany.

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku: Dn. 28 bm. dr. Paarmann, Altstaetischer Graben 4, tel. 26866 i dr. Ginzberg, Langgasse 57, tel. 21070.

Ruch towarzystw

— Baczność członkowie Chóru Męskiego „Moniuszko”! Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek 28 bm. o godz. 19 w świetlicy ZZP. Przy Holzmarkt 4. Ze względu na zbliżający się termin występu punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

— Roczne walne zebranie filii ZZP. na Pruszczy, Cyplewo i Św. Wojciech odbędzie się w piątek, 28 bm. o godz. 18 w poczekalni dworcowej w Pruszczy.

— Walne zebranie placówki Sopoty Tow. b. Wojaków odbędzie się we wtorek, 8 stycznia 1935 r. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Eisenhardta. Na porządku obrad m. in. wybór nowego zarządu oraz inne bardzo ważne sprawy, wobec czego punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy mile widziani.

Księgi handlowe, przybory kancelaryjne, artykuły biurowe, papiery wszelkiego rodzaju, DRUKI poleca tanio R. Czarniński nast. A. J. Pilarczyk Polska Księgarnia i Skład Papierny 676
Tel. 22976 Gdańsk Töpfergasse 30

Z miasta i okolicy

— Sylwestrowka połączonych samodzielnich kół Związku Polaków w Gdańsku. Dn. 31 grudnia 1934 r. o godz. 21 urządzają połączone samodzielne koła I, IV i VI Związku Polaków w Gdańsku w górnych śladach Danziger Hof, wejście Dominikswall, sylwestrowkę. (10261)

— Oplatek w Klubie Wioślarskim. Dnia 29 bm. odbędzie się o godz. 20 w górnej sali hotelu „Continental” oplatek dla członków Klubu Wioślarskiego w Gdańsku. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— Wieczór sylwestrowy urządza komitet zabawowy w Domu Polskim w Sylwestra o godz. 20. Program bardzo urozmaicony. Wstęp bezpłatny. Kto więc zamierza zabawić się w Sylwestra tanio i wesoło, niech podyży do Domu Polskiego 16a.

— Oplatek śpiewaczy. Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się oplatek Okręgu VI na W. M. Gdańsk Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych w niedzielę, 6 stycznia 1935 r. o godz. 17 w sali Stoczni Gdańskiej. Podczas opłatki odśpiewają poszczególne chóry szereg naszych pięknych kolend. Po opłatku odbędzie się zabawa towarzyska. Na powyższą uroczystość zaprasza się społeczeństwo polskie jak najserdeczniej.

— Dwie katastrofy samochodowe. Na szosie Gottswalde — Wotzlaff w powiecie Gdańskie Niziny uległ samochód osobowy DZ 042 katastrofie. Na skrajnie zarzucał samochód, wpadł do rowu i wywrócił się. W samochodzie znajdował się jego właściciel dyrektor pewnej firmy gdańskiej Lentz, jego żona, dwaj znajomi i szofer. Żona dyrektora L. poniosła śmierć na miejscu skutkiem uderzenia serca podczas gdy reszta pasażerów odniosła lekkie tylko obrażenia ciała. Katastrofa ta spowodowana została ślizgawicą na szosie.

Skutkiem ślizgawicy najechał autobus DZ 524, jadący z Gdańska do Schoenbaum, niedaleko Wesslinken na drzewo, poczem wpadł do rowu przydrożnego, przyczem rozbiły się prawie wszystkie szyby autobusu. Z 15 pasażerów odniósł jeden złamanie ramienia i okaleczenia kolana, siedmiu okaleczenia rękami i nogami, a reszta wyszła cało z tej katastrofy.

Został skazany na więzienie a nic o tem nie wiedział

Przed Sądem Grodzkim w Gdyni toczyła się rozprawa, której przedmiotem, jak się okazało było nieprawdopodobne qui pro quo.

Niej. Mrowiński z Grabówka upił się pewnego dnia do tego stopnia, że po wyjściu z knajpy zasnął w rynsztoku, jakiegoś bocznym uliczki. Z dobrego snu pijaka skorzystał drugi ciemny typiek Mieczysław Powstański, który ściągnął ze śpiącego marynarkę wraz z dokumentami osobistymi Mrowińskiego, oraz niedużą kwotę pieniędzy.

Powstańskiemu wpadły w ręce dokumenty Mrowińskiego w samą porę, gdyż własne jego papiery znane już były wszystkim gdynskim posterunkom policyjnym.

Zaopatrzonej w legitymację czlowieka o względnie czystej przeszłości, Powstański zaczął kraść na jego konto i przy najbliższej okazji przytrzymany został za większą kradzież złomu żelaznego w porcie.

Po wylegitymowaniu go przez policję, powędrował do aresztu jako Mrowiński, a

Dar „Rodziny Wojskowej” w Warszawie

dla Zw. Polaków w W. M. Gdańsku

Naczelny Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa” nadesłała dla Związku Polaków w W. M. Gdańsku większą ilość książek, przeznaczonych dla czytelników istniejących przy świetlicach Związku Polaków w W. M. Gdańsku.

Pierwszy mecz hokejowy na lodzie

W drugie święto Bożego Narodzenia odbył się pierwszy mecz hokejowy na lodzie między drużyną Polskiego klubu Sportowego „Gedania” a drużyną niemiecką klubu „Danziger Schlittschuhklub”. Drużyna „Gedania” wystąpiła bez świetnych hokeistów

Ciężka sytuacja gdańskiego przemysłu serniczego

Według doniesień „Danziger Volksstimme”, zarządził komisarz senacki, kontrolujący produkcję i zbyt serów na gdańskim rynku, sekwestrę wszystkich zapasów sera, znajdujących się w gdańskich serowniach. Właściciele tych serowni otrzymali ponadto nakaz opakowania tych zapasów sera na własny koszt, załadowania ich i przesłania do punktów przez komisarza senackiego wyznaczonych. Na wszelkie przeciwdziałanie zostały wyznaczone wysokie kary.

„Volksstimme” przypomina, że gdański przemysł serniczy w latach ubiegłych rozwijał się doskonale i że nigdy nie zachodziła potrzeba takich ostrych i nieuprzedzonych zarządzeń. Produkcja jego miała zapewnić zbyt na rynkach niemieckich i polskich. Jeżeli obecnie wyłoniła się konieczność zastosowania w stosunku do przemysłu serniczego środków przymusowych, to świadczy to o tem, że tak zwana regulacja rynku spowodowała na tym polu przynajmniej poważne trudności.

Nowe podatki dochodowe

Jak już donosiliśmy ogłosił senat gdański drogą rozporządzenia nową ustawę o podatku dochodowym, która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1935 r. Celem umożli-

wienia Szan. Czytelnikom łatwiejszego informowania się o wysokości poszczególnych stawek podatkowych pracobiorców, zamieszczamy poniższą tabelę:

Dochód miesięczny	Samotny pracobiorca G	Żonaty bezdzietny pracobiorca G	Ulgi dla pracobiorców z dziećmi					
			I dziecko G	2 dzieci G	3 dzieci G	4 dzieci G	5 dzieci G	6 dzieci G
więcej jak — do								
74 — 80	1,50	—	—	—	—	—	—	—
80 — 91	3,00	—	—	—	—	—	—	—
91 — 104	5,00	—	—	—	—	—	—	—
104 — 117	7,50	4,00	3,50	—	—	—	—	—
117 — 130	9,50	6,00	5,00	—	—	—	—	—
130 — 143	11,50	8,00	6,50	0,50	—	—	—	—
143 — 156	14,00	10,00	8,50	1,50	—	—	—	—
156 — 169	18,00	12,00	10,50	2,50	—	—	—	—
169 — 182	22,00	14,00	12,50	3,50	0,50	—	—	—
182 — 195	27,00	15,50	14,00	4,50	1,00	—	—	—
195 — 208	32,00	17,00	16,00	6,00	2,00	—	—	—
208 — 221	36,00	20,00	19,00	7,00	3,00	—	—	—
221 — 234	39,00	23,00	21,00	8,00	4,00	—	—	—
234 — 247	42,00	25,00	23,00	9,00	5,00	0,50	—	—
247 — 260	45,00	27,00	25,00	10,00	6,50	1,00	—	—
260 — 273	47,00	29,00	28,00	11,00	8,00	2,00	—	—
273 — 286	49,00	30,50	29,50	12,00	8,25	3,00	—	—
286 — 299	51,50	32,50	31,00	13,00	8,75	4,00	—	—
299 — 312	55,00	34,50	33,00	13,75	9,50	5,00	—	—
312 — 325	58,00	36,00	35,00	14,50	10,25	5,50	—	—
325 — 338	61,00	38,00	36,50	15,50	10,75	5,75	—	—
338 — 351	64,00	40,00	38,50	16,50	11,25	6,00	—	—
351 — 364	67,00	42,00	40,00	17,25	11,75	6,25	0,50	—
364 — 377	70,00	43,50	42,00	18,00	12,50	6,50	1,00	—
377 — 390	74,00	45,50	44,00	19,00	13,25	6,75	1,50	—
390 — 403	78,00	47,50	46,00	20,00	14,00	7,00	2,00	—
403 — 416	82,00	49,50	48,00	21,00	15,00	7,25	2,50	—
416 — 429	86,00	51,50	50,00	22,50	16,00	8,00	3,00	—
429 — 442	89,00	53,50	52,00	24,00	17,00	9,00	3,25	—
442 — 455	92,00	55,50	54,00	25,00	18,00	10,00	3,50	—
455 — 468	95,00	61,00	57,00	26,00	19,00	10,50	3,75	—
468 — 481	98,00	62,50	60,00	27,00	20,00	11,00	4,00	—
481 — 494	101,00	65,00	63,00	28,50	21,00	11,50	4,25	—
494 — 507	104,00	68,00	66,00	30,00	21,75	12,00	4,50	—
507 — 520	107,50	71,00	69,00	32,00	22,50	12,50	4,75	—
520 — 533	111,00	73,00	71,00	34,00	23,25	13,00	5,00	0,50
533 — 546	114,50	75,00	73,00	36,00	24,00	13,50	5,25	1,00
546 — 559	118,00	77,00	75,00	38,00	25,00	14,00	5,50	1,25
559 — 572	122,00	79,00	77,00	40,00	26,50	15,00	5,75	1,50
572 — 585	126,00	81,00	79,00	42,00	28,00	16,00	6,00	2,00
585 — 598	130,00	83,00	81,00	44,00	29,00	16,50	6,25	2,50
598 — 611	134,00	85,00	83,00	45,50	29,75	17,00	6,50	2,75

stamtąd do Sądu Grodzkiego w Gdyni, który skazał go za kradzież na 6 miesięcy więzienia.

W ten sposób nigdy poprzednio niekarany prawdziwy Mrowiński znalazł się w rejestrze karnym policji śledczej. Cała sprawa z pewnością nigdy nie byłaby wyszła na jaw, gdyby nie wydarzyła się Mrowińskiemu nowa przygoda. Podczas obławy Mrowiński wpadł w ręce policji, która przytrzymała go z braku dokumentów. Aresztowany, na zapytanie czy był już karany odpowiedział przecząco, wobec czego pokazano mu dokument z rejestru karnego, na którym zapisano czerwonym atramentem karę

6-miesięcznego więzienia za kradzież (n. b. popełnioną ongiś przez Powstańskiego).

Zaskoczony tą niespodziewaną wiadomością Mrowiński przyznał się, iż przed kilkoma miesiącami spłił się do nieprzytomności i okradziony został z marynarki z dokumentów. W wyniku dalszych dochodzeń pomysłowy oszust Powstański został odszukany i w dniu wczorajszym znów skazany przez sąd za legitymowanie się cudzimi dokumentami na 8 miesięcy więzienia. Obecnie władze sądowe przeprowadzić muszą nowy proces, celem zdjecia z Mrowińskiego prawomocnego wyroku za kradzież złomu, której nie popełnił.

Konkurs Bratniej Pomocy w Gdańsku

Bratnia Pomoc Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, wychodząc z założenia, że studja w Gdańsku, oprócz dobrego praktycznego przygotowania fachowego uzyskiwanego na Politechnice Gdańskiej z Wydziałem budowy okrętów mają cały szereg dodatnich stron, jak poznanie techniki języka niemieckiego, wszechstronne i bezpośrednie zapoznanie się z zagadnieniami morskimi, możność uprawiania wszelkich sportów itd. Uwzględniając następnie możność uzyskiwania wszelkich pomocy naukowych od samego początku studjów, w poszczególnych, dobrze zorganizowanych kolach naukowych w postaci korzystania z bogatych bibliotek fachowych, własnych wydawnictw skryptowych, niezbędnych przyrządów kreślarskich, starać się o wszelkie praktyki techniczne, lądowe, okrętowe i szeregu innych ułatwień, umożliwiających studja na tej uczelni, Bratnia Pomoc ZSPPG. ogłasza konkurs na plakat propa-

gujący studjowanie na Politechnice Gdańskiej.

WARUNKI KONKURSU.

1) Plakat ma za zadanie nawoływać młodzież polską do studjowania na Politechnice Gdańskiej, w tym celu powinien zawierać:

a) odpowiednią swemu celowi kompozycję rysunkową;

b) jako hasło użyty napis: „Studuj w Gdańsku”;

c) jako napis objaśniający: „Informacje — Bratnia Pomoc — Zrzeszenie Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, Gdańsk — Wrzeszcz, Heeresanger 11”.

2) Plakat ma być wykonany w formacie: A. 2420X594. Wykonanie barwne, najwyżej w czterech kolorach, nadające się do druku litograficznego.

3) Projekty należy nadsyłać w naturalnej wielkości plakatu, w zabezpieczonym wewnątrz opakowaniu z dołączoną zamkniętą kopertą, zawierającą nazwiska i adres autora, bez podawania godła. Każda koperta i koperta otrzyma kolejny bieżący numer. Na zewnętrznym opakowaniu należy umieścić napis: „Konkurs na plakat gdański”.

4) Projekty mają być nadsyłane do dnia 15 lutego 1935 r. godz. 12, do szkoły Przemysłu Graficznego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, ul. Konwiktorska nr. 2. Dla zamiejscowych obowiązuje data stempla pocztowego.

5) Ilości prac wykonanych przez jednego autora — nie ogranicza się.

6) Za najlepsze prace zostaną przyznane i wypłacone następujące nagrody:

I — 300 zł; II — 200 zł.

Poza tem przewiduje się zakupy po zł 50 i wyróżnienia. Prace nagrodzone i zakupione stają się własnością Bratniej Pomocy Z. S. P. P. G.

7) W skład sądu konkursowego wchodzi pp.: prof. Edmund Bartłomiejczyk, prof. Julian Bohdanowicz, dyr. Stan. Dąbrowski, prof. Z. Kamiński, delegat Polsk. Koła Studentów Architektury PG. St. Janicki, Kierownik Wydziału Propagandy i Prasy Bratniej Pomocy — A. Szczypierski.

8) Wynik konkursu zostanie ogłoszony w końcu lutego 1935 r. w codziennej prasie i przez Polskie Radio.

9) Bratnia Pomoc ZSPPG. zastrzega sobie swobodę wyboru autora lub autorów do ostatecznego wykonania plakatu.

10) Bratnia Pomoc ZSPPG. zastrzega sobie prawo urzędzenia wystawy wszystkich prac w Warszawie i w Gdańsku, w związku z czem prace nie nagrodzone i niezakupione mogą być odebrane w Szkole Przemysłu Graficznego w Warszawie, ul. Konwiktorska 2 w miesiąc po ogłoszeniu wyników konkursu, nie później jednak niż do 1 maja 1935 r. Prace nieodebrane w tym terminie przechodzą na własność Bratniej Pomocy ZSPPG. i odnośne koperty zostaną komisyjnie spalane.

11) Ewnt. informacji w związku z konkursem udziela Bratnia Pomoc ZSPPG., Gdańsk Wrzeszcz, Heeresanger 11 do dnia 20 stycznia 1935 r. Zarząd Bratniej Pomocy ZSPPG.

Pocałunek weselny



Wśród szczepów indyjskich, mieszkających w stanie Colorado (U. S. A.), zachowały się jeszcze niektóre dawne zwyczaje i obyczaje. Jednym z nich jest pocałunek weselny nowożeńców, który do tego ceremoniału przywodził charakterystyczny, barwny strój. — Nawiąsem należy dodać, że dzisiejsi Indianie lepiej się znają na dwudziestokonnym samochodzie, niż na dzikich muśtangach z czasów praojców, i dobrze im trzeba zapłacić, ażeby wystąpili w strojach narodowych.

Dyrektorowie Żyrardowa na wolności Niezwyczajne perypetje ze zwolnieniem za kaucją

Jak już donosiliśmy w wigilię Bożego Narodzenia wieczorem zwolnieni zostali z więzienia w Warszawie dwaj b. dyrektorowie Zakładów Żyrardowskich, Vermersch i Caen. Obecnie dowiadujemy się o niezwykłych perypetjach, które towarzyszyły wypuszczeniu na wolność obu Francuzów.

Zwolnienie Vermerscha i Caena nastąpiło na skutek kaucji, ofiarowanej za nich przez właściciela ziemskiego hr. Milewskiego z pod Wadowic. Odpowiedni zapis hipoteczny na majątku ziemskim hr. Milewskiego został dokonany u notariusza w Krakowie, obrońcy więźniów zaś, adwokaci Brokman i Beylin przywieźli do Warszawy akt rejentałny, dotyczący tego zapisu i zgłosili się z nim dn. 24 bm. o godz. 11,30 w poł. u sędziego dla spraw wyjątkowej wagi Demanta, aby przeprowadzić zwolnienie obu b. dyrektorów. Okazało się jednak, że wśród papierów, przywiezionych z Krakowa brak jest jednego dokumentu, bez przedłożenia którego władze sądowe nie mogły uznać prawidłowości dokonanego wpisu hipotecznego za formalny. Ze względu na poczynione obrońcom dyrektorów Vermerscha i Caena obietnice zwolnienia ich obu w przeddzień świąt, władze mimo skończonego już urzędowania wyraziły zgodę załatwienia wszystkich formalności, związanych ze zwolnieniem aresztowanych, pomimo spóźnionej pory.

Adw. Beylin zwrócił się do lotniska zapytaniem, czy nie mógłby otrzymać połączenia samolotowego z Krakowem, zamierzając odlecieć aeroplanem po niezbędny dokument i natychmiast powrócić. Okazało się jednak, że komunikacja lotnicza była już nieczynna.

Wobec tego obrońcy zwrócili się do władz sądowo-sędzijskich zapytaniem, czy mogliby uzyskać odpis potrzebnego dokumentu drogą telegraficzną od rejenta z Krakowa, przyczem obecny przy rozmowie rejent warszawski poświadczylby jej zgodność. Władze wyraziły na tę propozycję zgodę.

Dopiero o godzinie 7 min. 30 wieczorem formalności zostały załatwione i se-

dzia Demant wydał obrońcom nakaz zwolnienia. Tymczasem okazało się, że władze więzienne wobec przerwania urzędowania nie są w stanie spełnić niezbędnych formalności. Wobec usilnej interwencji, obrońców, naczelnik więzienia osobiście przybył do więzienia i wydał odpowiednie zarządzenia.

O godz. 9 wieczorem dyrektorzy Vermersch i Caen znaleźli się na wolności. Przed więzieniem czekał na nich samochód z adwokatami Reylinem i Brokmanem. Obaj dyrektorzy udali się natychmiast do swoich mieszkań, gdzie oczekiwały ich rodziny. Vermersch okazywał silne przygnębienie, natomiast Caen był pełen sił. Obaj powitali zwolnienie wybuchem niezwyklej radości.

Międzynarodowy kongres prawników zbiera się w roku przyszłym w Berlinie

W Berlinie odbędzie się w roku przyszłym XVI międzynarodowy kongres karny i penitencjarny, organizowany przez Międzynarodową Komisję Karną i Penitencjarną.

W kongresie tym weźmie również udział Polska. W porozumieniu z delegatem rządu polskiego w międzynarodowej komisji karnej i penitencjarnej prof. Rappaportem i departamentem karnym ministerstwa sprawiedliwości oraz Patronatem nad więziami w Warszawie, referaty przygotowawcze w poszczególnych sekcjach objęli następujący referenci polscy: sędzia Śliwowski (ustawodawstwo), sędzia Dworzak (administracja), adw. Wiewiórska (prewencja) i se-

Zaczajony opryszek z tyłu zastrzelił policjanta Szczegóły krwawej nocy na Wildzie w Poznaniu

W poprzednim numerze podaliśmy krótką wiadomość o zastrzeleniu posterunkowego policji w Poznaniu przez bandę włamywaczy, grasujących od dłuższego czasu w dzielnicy Wildeckiej. Szczegóły tej zbrodni są następujące:

Dzielnica wildecka od trzech blisko miesięcy żyła pod wrażeniem licznych włamań dokonywanych przez nieuchwytną szajkę złodziejską. Obławy przeprowadzane przez policję nie doprowadziły do schwytania włamywaczy. Przed kilku dniami coprawda patrol policyjny natknął się na włamywaczy na jednej z ulic, ale skończyło się tylko na wzajemnej wymianie strzałów i porzuceniu przez opryszków łupu.

Kierownik III. komisariatu postano-

wił jednak dzielnicę wildecką oczyścić od zbrodniczego elementu. W tym celu w niedzielę wieczorem rozesłał na wszystkie ulice patrole policyjne. Jeden z nich, w osobie post. Szałkowskiego około godz. 2 w nocy na Górnej Wildzie spostrzegł, że z zamkniętej w tym czasie piekarni p. Handkego wyszło kilku podejrzanych osobników.

Na widok policjanta włamywacze nie zatrzymali się, lecz rzucili się do ucieczki w ul. Dolną Wildę. Szałkowski pobiegł za nimi. Widząc pościg złodzieje porzucili łup i rozpoczęli strzelaninę. Dzielny posterunkowy odpowiedział im również strzałami rewolwerowymi.

Strzelanina zapewne ściągnęłaby z pomocą policjantowi inne patrole, gdyby nie przypadek.

Przypuszczalnie jeden z opryszków ukrył się na Górnej Wildzie, lub też stał na czatach w którejś z bram. Nie rzucił się razem z innymi do ucieczki, lecz stał i czekał na dalsze wypadki. Widząc swych towarzyszy w opałach, zakradł się z tyłu do posterunkowego i wpakował mu z rewolweru w plecy pięć kul rewolwerowych.

Post. Szałkowski runął na ziemię śmiertelnie ranny, bandyci zbiegli. Zaalarmowani nieliczni przechodnie wezwali do stygnących już zwłok pogotowie.

Wkrótce na miejscu zbrodni pojawili się komendant P. P. na miasto Poznań, oficerowie policyjni i wywiadowcy. Przystąpiono natychmiast do energicznego pościgu za zbrodniarzami.

Na łódź podwodną im. Marsz. Piłsudskiego

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII. w Toruniu, generał brygady Wiktor Thommee złożył 20 zł na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Ulgi dla sprzedawców napojów alkoholowych w małych miejscowościach

W „Dzienniku Ustaw” z dnia 22 grudnia rb. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu zwalniające na 1935 r. zakłady detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych, znajdujące się w miejscowościach, liczących do 2.000 mieszkańców włącznie od obowiązku uiszczania opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Zamach samobójczy poznańczyka w Toruniu

Mieszkaniec Poznania, Wojciech Orczykowski doznawszy zawodu miłosnego, usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z parabellum na podwórzu domu przy ul. Legionów nr. 34. Orczykowski przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, że życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Świecie

— Walne zebranie Koła Zw. Niższych Prac. Poczтовых. Ubiegłej niedzieli w lokalu p. Kalkstein-Osłowskiego odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego koła Związku Niższych Pracowników Poczтовых, przy licznych udziałach członków, przybyłych też z miasta jak i okolicy. Obrady zabrał prezes koła p. Murawski, który na wstępie powitał serdecznie prezesa okręgowego p. Bużańskiego z Bydgoszczy. Po sprawozdaniu zarządu, wykazującym w min. okresie bardzo żywą działalność tak zarządu jak i całego koła; czego dowodem choćby zakup nowego sztandaru. Po udzieleniu starremu zarządowi absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem został ponownie wybrany, na jedenasty rok zrzędu, p. Paweł Murawski, zastępcą p. Konarski, sekretarzem p. Franciszek Bucholt, zastępcą p. Włoch, skarbnikiem p. Olszewski, zastępcą p. Jendryczka. Ławnikami pp.: Kozłowski i Kierzkowski, do komisji rewizyjnej pp.: Kościelski, Jendryczka i Nitka. Ponadto został wybrany sąd koleżeński i poczet sztandarowy.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono podwyższenie składek członkowskich, a to w celu zasilenia ostatnio utworzonego przez zarząd główny funduszu odpraw.

— Budowa wału dobiega końca. Roboty przy obwałowaniu Wisły pod Świeciem dobiegają końca, wobec czego w ostatnich dniach grudnia zostanie zwolnionych około 250 robotników. Naogół jednak okres pracy trwał bardzo długo, mianowicie od połowy lutego aż do końca grudnia, co przy robotach ziemnych należy do wyjątku.

Prawda o Klubie Sportowym „Ruch” w Wielkich Hajdukach

W ostatnich czasach ukazała się na łamach „Danziger Neueste Nachrichten” notatka przedstawiająca historię i rozwój Klubu Sportowego „Ruch” w Wielkich Hajdukach.

Jak wiadomo, drużyna „Ruch” zdobyła w bieżącym roku po raz wtóry mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Fakt ten wykorzystano szeregiem pism zagranicznych do tendencyjnego i niezgodnego z rzeczywistością przedstawienia historii wspomnianego klubu. W związku z tego rodzaju wiadomością mistrz Polski K. S. „Ruch” podaje nam następujące informacje dotyczące powstania i rozwoju Towarzystwa.

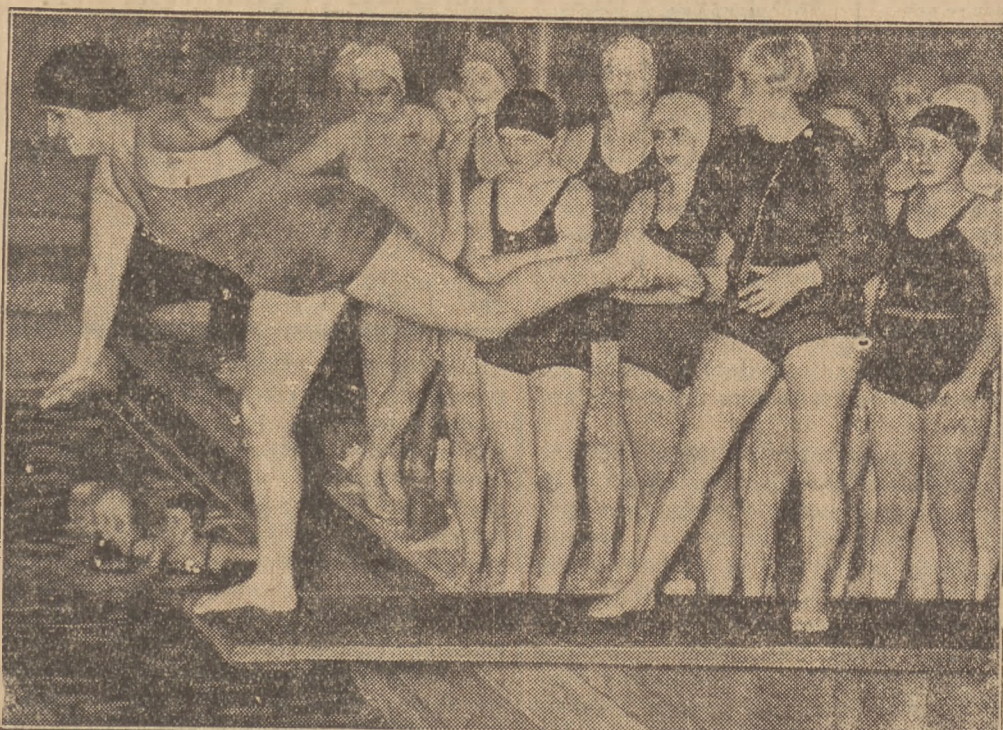
K. S. „Ruch” jest jednym z tych kilku towarzystw sportowych, które założone zostało w czasie akcji plebiscytowej na Śląsku w 1920 r. Inicjatorami powstania klubu tego byli członkowie Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu, a wyłącznym celem było stworzenie polskiej placówki sportowej w Wielkich Hajdukach. W tym duchu też szły kroki w kierunku całkowitej izolacji graczy polskich od piłkarzy niemieckich, występujących zwłaszcza w klubie „Bismarckhuetter Ballspielclub” (BBC), który od chwili powstania naszej placówki sportowej ustosunkował

się do niej nieprzychylnie.

Zawdzięczając nadanie charakteru polskiego klubowi naszemu założycielom i członkom Polakom, klub nie tylko, że się utrzymywał, lecz rozwijał się z pomyślnymi wynikami tak, że w styczniu 1923 r. po 3-letnim prawie istnieniu spowodował zupełną likwidację byłego niemieckiego klubu BBC. Na dowód celowego wysiłku w zakresie sportowego naszego klubu świadczą najlepiej wyniki sportowe osiągnięte od roku 1920 do 1922 przez zdobycie tytułu Mistrza krótkiego oraz tytułu Mistrza Okręgu Śląskiego, na skutek czego drużyna nasza zakwalifikowana została do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Również wspomnieć należy o tem, że założycielami oraz członkami ówczesnego kierownictwa klubu byli Polacy, znani jeszcze dziś z ich działalności zarówno na terenie sportowym oraz społecznym tu-tejszej gminy.

Przesyłając pow. komunikat do publicznej wiadomości, Zarząd tut. klubu protestuje stanowczo przeciwko kłamliwym notatkom o historii klubu, które świadczą o kompletnym braku znajomości genezy powstania naszego klubu, albo o tendencyjnym przekraczaniu znanych na terenie Śląska faktów.

„Pierwsze kroki” w nauce pływania



Instruktor pływania uczy zasadniczych ruchów pływackich, poczem uczennice idzie do wody.

Dla mistrzów i czeladników

jednolite taksy egzaminacyjne, dyplomy i legitymacje

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych postanowił zalecić izbom wprowadzenie możliwie jednolitych taks egzaminacyjnych mistrzowskich i czeladniczych w wysokości zł 80 za egzamin mistrzowski i 30 zł. za egzamin czeladniczy.

Uchwała ta została powzięta ze względu na to, że wysokość taks egzaminacyjnych winna być przystosowana do stopnia zaawansowania kandydatów do egzaminu i że różniczkowanie regulaminowo taks egzaminacyjnych, szczególnie mistrzowskich, mogłoby wywołać w praktyce kierowanie się kandydatów do egzaminu do takich izb, w których byłaby najniższa taksa egzaminacyjna.

W sprawie wynagrodzenia członków komisji egzaminacyjnych zarząd Związku Rzemieślniczych ustalił zasadę, że będą oni honorowani nie pod postacią ryczałtu od przeegzaminowanego kandydata, lecz będą otrzymywać diety i zwrot kosztów podróży, przyczem przestrzegano się będzie, aby liczba przeegzaminowanych w każdym zawodzie była minimalna, co łączy się z koniecznością sumiennego przeprowadzenia egzaminów.

Poza tem zalecono izbom rzemieślniczym stosowanie zasady jaknajwiększej decentralizacji przy powoływaniu komisji egzaminacyjnych czeladniczych i powoływanie ich w miarę możliwości w takich miejscowościach, gdzie istnieją szkoły zawodowe, do kształcące zawodowe itp.

W sprawie wzorów dyplomów mistrzowskich i czeladniczych oraz legitymacji na prawo kształcenia terminatorów, legitymacji terminatorów i książek czeladniczych, Związek postanowił przedłożyć Radzie, aby na całym obszarze Polski obowiązywał jednolity typ dokumentów. Narazie do wyczerpania zapasów dawnych będą mogły być używane dyplomy mistrzowskie i czeladnicze starych wzorów, z tem jednak, że muszą być zaopatrzone w godło państwa.

Falszywe pieniądze w Grudziądzu

W ostatnich dniach pojawiły się w naszym mieście fałszywe pieniądze a mianowicie: banknoty 20 zł. i monety 10 i 5 zł., które są rozpowszechniane przez dotychczas nie ujawnionych kolporterów. Władze bezpieczeństwa ostrzegają publiczność przed przyjmowaniem fałszyfikatów. W razie otrzymania pieniędzy należy domniemanego kolportera przytrzymać do przybycia policji.

Z całego kraju

Wybuch bomby w noc wigilijną zniszczył młyn w Ożarowie Tajemnicza organizacja anarchistyczna ANC

W noc wigilijną w młynie Batysta Lipczyca w Ożarowie pod Warszawą, nastąpił wybuch zagadkowej bomby, który był tak silny, że budynek młyna uległ prawie całkowitemu zburzeniu, jak również zniszczone zostały znajdujące się w nim zapasy zboża i maki.

Wybuch spowodował groźny pożar, z trudem ugaszony po kilku godzinach przez okoliczne oddziały straży ogniowej. Siła wybuchu była tak wielka, że w promieniu kilku kilometrów, w wielu domach wyleciały wszystkie szyby. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Jak wynika z doraźnego dochodzenia, przeprowadzonego przez władze policyjne, bombę rzucono w nocy z poniedziałku na wtorek. Według zeznań okolicznej ludności

bombę rzuciła jakaś tajemnicza organizacja, ANC. Co oznaczają te litery — dotychczas nie wiadomo. Prawdopodobnie jest to jakaś domorosła organizacja anarchistów lub nihilistów.

Na miejsce wybuchu przyjechały władze policyjne województwa warszawskiego z prokuratorem i sędzią śledczym, które przeprowadzają szczegółowe dochodzenie. Na miejsce wezwano również komisję, złożoną ze specjalistów — pirotechników, która bada siłę wybuchu oraz materiał, z którego sporządzono bombę.

Policyja przeprowadziła liczne rewizje i aresztowania. W aresztach zatrzymano około 18 osób pod zarzutem współudziału w zamachu bombowym. Dalsze dochodzenie w toku.

i podłożyła głowę pod rozpedzone ostrza. Nieszczęśliwa została zgilotynowana. Mąż Szprutowej, obudziwszy się, stwierdził nieobecność żony i pobiegł jej szukać. W stodole znalazł zwłoki z odciętą głową.

Lwów

RUDROFF SKAZANY NA 3 LATA WIEZIENIA.

W wigilję Świąt Bożego Narodzenia zapadł wyrok przeciwko Stanisławowi Rudroffowi, współwłaścicielowi spółki Brody. Skazany on został za przekupywanie urzędników państwowych, fałszowanie podpisów, podleganie do fałszowania podpisów i t. p. na 3 lata więzienia. Z pośród współoskarżonych wicedyrektor spółki Brody, Roman Horodyjski skazany został na 1 rok i 4 miesiące bezwzględnej więzienia, zaś b. notariusz w Brodach a obecnie w Kołomyi Edward Fastnacht za świadome zalegalizowanie fałszywego podpisu na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia. Również sąd skazał na 12 miesięcy więzienia adwokata złoczwskiego dr. Katza za pomoc w przekupywaniu urzędników sądowych; z tych 12 miesięcy 2 miesiące darowano mu na podstawie amnestji. Z dalszych oskarżeń urzędnik sądowy Pniowski skazany został na 8 miesięcy więzienia, dalej b. urzędnik sądowy Helstein na 10 miesięcy, ostatni oskarżony b. praktykant sądowy Horodytowski skazany został na 1 rok więzienia i utratę praw na 6 lat. Wszyscy oskarżeni zgłosili apelację.

Poznań

SAMA ZGILOTYNOWAŁA SOBIE GŁOWĘ.

We wsi Gołaszyn Osada, w pow. rawickim, popełniła samobójstwo w wstrząsający sposób 55-letnia Elżbieta Szprutowa. Od dłuższego czasu już zdradzała ona objawy rozstroju nerwowego i kilkakrotnie usiłowała odebrać sobie życie. Jednej z ostatnich nocy wstała podczas snu męża i udała się do stodół. Tu puściła w ruch sieczkarnię



Z wystawy przemysłu ludowego

Istniejące w Grodnie Tow. Popierania Przemysłu Ludowego „Krajan” urządziło wystawę, na której zebrano wzory tkanin ludowych z grodzieńszczyzny i zbiory etnograficzne koła krajoznawczego trzech szkół miejscowych. Na zdjęciu — zbiory etnograficzne 3-ch szkół grodzieńskich. Krzyże żelazne i drewniane z Sokolskiego i Grodzieńskiego.

Na Święta i Karnawał Polskie wino i miód

naturalnej fermentacji

B. KASPROWICZA z GNIEZNA

wszędzie do nabycia.

9995

Nowy wiceburmistrz Brodnicy

Na ostatnim przedświątecznym posiedzeniu Rady Miejskiej w Brodnicy dokonano wyboru nowego wiceburmistrza miasta. Na stanowisko to obrano jednogłośnie p. Juljana Pawła Krzyżniewskiego.

100 nowych spółdzielni spożywców

powstało w ostatnich miesiącach

W dniu 18 bm. odbyło się zebranie rady nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców. Rada wysłuchała sprawozdania z działalności Związku za trzy kwartały br., z którego wynika, że obroty związku w rb. w porównaniu do r. ub. wzrosły o przeszło 4 proc. Dziesięciomiesięczną swą działalność Związek zamyka nadwyżką w sumie około 58 tys. zł.

Poza tem rada Związku przyjęła 58 nowych spółdzielni spożywców, co łącznie z 40 spółdzielniami przyjętymi na poprzednim zebraniu rady daje wzrost w ostatnich miesiącach o około 100 spółdzielni.

Należy zaznaczyć, że przyjęte obecnie spółdzielnie są organizacjami nowo-założonymi. Spółdzielnie te są przeważnie wiejskie, co dowodzi wzmożonej rozbudowy nowego ruchu spółdzielczego na wsi.

Na zakończenie zebrania rada Związku wybrała komisję statutową, której zadaniem będzie opracowanie projektu zmian w statucie Związku. Zmiany te mają być przeprowadzone w kierunku wymagań nowej ustawy o spółdzielniach, jak również w kierunku decentralizacji Związku, t. zn. stworzenia rad i konferencji okręgowych organów statutowych.

Sezon działalności... urody

Okres świąt i nowego roku, a zaraz potem — karnawał to sezon, kiedy uroda Pani musi jaśnieć pełnym blaskiem. Okazja za okazją, wieczór za wieczorem, Five o'clock, przyjęcia, wieczory taneczne, dancingi, bale. Nieodłącznym sprzymierzeńcem urody Pani, potęgującym jej wdzięk i powab jest subtelny, wonny, dobrze przylegający, a nie widoczny puder 5 fleurs Forvil, produkt paryski, wyrabiany z pyłu kwiatów. Ten doskonały puder zdobył sobie miliony Pań w całym kulturalnym świecie, gdyż jest on dla cer absolutnie nieszkodliwy, a daje maksimum tego, czego Pani żąda od dobrego pudru.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 27 grudnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,82) —2,82; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,99) 0,97; w Przemyśle (San) (—2,05) —2,09; w Zawichoście (1,35) 1,32; w Warszawie (1,39) 1,29; w Wyszakowie (Bug) (0,42) 0,25; w Pułtusku (Narew) (0,28) 0,30; w Płocku (0,95) 0,75; w Toruniu (1,17) 0,91; w Fordonie (1,40) 1,15; w Chełmnie (1,28) 1,09; w Grudziądzu (1,46) 1,30; w Kozienowie (1,72) 1,54; w Piekle (1,10) 0,84; w Tczewie (1,17) 0,87; w Einlage (2,30) 2,28; w Schiewenhorst (2,42) 2,36.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 26 bm. 1,3 st. C., w dniu 27 bm. 1,3 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 26 bm. —5 st. C., w dniu 27 bm. również —5 st. C. (maksimum —3 st. C. minimum —6 st. C.). Kierunek wiatru: wschodni.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Więc ostatni raz widziała pani d-ra Harrigana żywego osiemnaście po dwunastej? — zapytał sierżant, wyrzucając bezwiednie Ellen z obłądnego oszołomienia. Oderwała oczy od twarzy d-ra Kunce'a:

— Tak — wyjąkała, chowając głowę.

— Czy pani jest pewna, że to był dr. Harrigan?

— Pewna.

— Czy to jednak nie mógł być kto inny?

— Nie, jestem pewna, że to był dr. Harrigan.

— I czasu też pani jest pewna?

— O, tak — odparła mocniejszym głosem Ellen. — Tego jestem zupełnie pewna.

Podniosła głowę, pochwyciła wzrok d-ra Kunce'a i znów nurknęła w fotel.

— To znaczy, że osiemnaście po dwunastej dr. Harrigan jeszcze żył — wygłosił niemal triumfalnie sierżant. — Zaczynamy się posuwać, doktorze Kunce. Zaczynamy...

— Kunce — poprawił doktor, obracając na sierżanta żarzącą oczy.

— Co? — spłoszył się sierżant. — Co pan mówi? O, znam pańskie nazwi-

sko, doktorze Kunce. Znam. Znam. Czy pani zegarek dobrze chodzi? Napewno dobrze? — zwrócił się do Ellen.

Ellen skinęła głową. Wyglądała jak zwiędnięta.

— Dobrze — rzekła słabo. — Nastawiłam go podług zegarka kancelaryjnego i od tego czasu idzie doskonale.

— Słysz pan, panie Kunce? O dwunastej osiemnaście pani widziała d-ra Harrigana po raz drugi na drugim piętrze, jak wyszedł z pokoju Melady'ego i wsiadł do windy. O której godzinie wróciła pani z kolacji i stwierdziła, że pacjent znikł, panno Keate?

— Dwadzieścia po dwunastej — wyrwała się Ellen, nie mogąc widocznie zapanować nad językiem.

— Czy tak, panno Keate?

— Dokładnie nie wiem, ale pewnie tak.

— I zaraz poszła pani na trzecie piętro, ale nie zastała tam ani pacjenta, ani doktora Harrigana?

— Właśnie.

— Ile czasu zajęło pani zajrzenie do pokoju pacjenta, rozmówienie się z tą panią i wejście na trzecie piętro?

— Jakies cztery do pięciu minut. Więcej nie.

31)

— W ciągu tych czterech do pięciu minut — wygłosił powoli sierżant Lamb — dr. Harrigan został zamordowany, a jego morderca, Piotr Melady uciekł.

— Niekoniecznie — rzekłam ostro. — Przecież natknęłam się na ciało dopiero w jakiś czas potem.

— Niebardzo później, proszę pani. Telefonistka i pan Kunce zeznali, że pani narobiła alarmu dokładnie o dwunastej trzydzieści dwie, czyli w dwanaście minut potem, jak ta panią widziała d-ra Harrigana wchodzącego do windy, pani znalazła go w niej nieżywego. Czy ta okoliczność zwięża zasięg naszych podejrzeń, doktorze Kunce? — zapytał takim tonem, jakby zacierał ręce, chociaż trzymał je spokojnie.

— Możliwe, że zwięża — zgodził się doktor, gładząc się po brodzie. Jego kobiece oczy ocenione długimi rzęsami, rzuciły w dalszym ciągu ciemne ognie. — Panna Brody niech nam powie, czy jeszcze czego nie zapomniała?

— Nie, panie doktorze. Chciałam powiedzieć, tak, panie doktorze — rzekła jasno Ellen.

— Niech się siostra zastanowi — nalegał sierżant. — Czy przed północą, bezpośrednio przed północą, nie zaszło co niezwykłego, coś niecodziennego? A może zaraz po odkryciu morderstwa? Proszę się zastanowić.

— Nie — odparła Ellen, unikając wzroku doktora w ten prosty sposób, że

zamknęła oczy. — Nie. Nic takiego nie zauważyłam. — Urwała i dodała zdawkowym tonem, który zirytował nawet mnie, a cóż dopiero doktora. — Chyba to, że panna Page była ogromnie podniecona z powodu przyspieszenia tej operacji. Zaraz jak tylko powtórzyłam pannie Keate to, co dr. Harrigan kazał powiedzieć i ona poszła na górę, do sali operacyjnej. Panna Page powiedziała — ciągnęła niedbale Ellen — że ktoś powinien zaprotestować, a pani Melady odpowiedziała, że to będzie morderstwo, a panna Page powiedziała, że to już za późno, żeby coś przedsięwziąć, a pani Melady powiedziała, że jeżeli ona nie zapobiegnie temu, to to będzie morderstwo i jej wina, panny Page wina. Były okropnie podniecone. Słyszałam ich rozmowę przez parawan w drzwiach pokoju pani Melady. Nie mogłam zatkać uszu — dodała, usprawiedliwiając się, poczem ciągnęła płaczliwie: — Każdyby usłyszał. Każdy. Nie podsłuchiwałam, ale one były okropnie podniecone. Zwłaszcza pani Melady. Ona rzuciła się byle czego.

Zapanowało krótkie milczenie. Sierżant Lamb patrzył na Ellen wzrokiem człowieka, któremu przyszła nowa, ciekawa myśl. Dr. Kunce też okazał zainteresowanie, chociaż w jego twarzy trudno wogóle coś wyczytać. Mnie przypominały się nagle sny, które usłyszałam z pokoju Dione. O czym szeptało? O morderstwie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

